św. Anny 12

DZIŚ 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA" — „SZACHY"

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, H.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 7 grudnia 1931 Nr. 328

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zniesienie pięciu powiatów w województwie krakowskiem

Powiaty: wielicki, grybowski, pilźneński, makowski i oświęcimski — przestają istnieć

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 12. Sin. Uchwalone w dniu wczorajszym rozporządzenie rady ministrów w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa krakowskiego **kasuje 5 powiatów tegoż województwa**, a mianowicie skasowane zostaną powiaty **wielicki, grybowski, pilzneński, makowski i oświęcimski.** Gminy wiejskie należące do zniesionego powiatu wielickiego przyłączone zostają w części **do powiatu myślenickiego**, w części zaś **do powiatu krakowskiego.** Gminy należące do zniesionego powiatu pilzneńskiego, a podlegające okręgowemu sądowi grodzkiemu w Pilźnie, **włączone będą do powiatu ropczyckiego**, zaś gminy należące do okręgu sądu grodzkiego w Brzostku, tegoż powiatu, do powiatu jasielskiego. Gminy należące do zniesionego powiatu makowskiego, a podlegające sądowi grodzkiemu w Suchej oraz **gmina wiejska Zawoja włączone zostają do powiatu żywieckiego.** Gminy należące do okręgowego sądu grodzkiego w Makowie (z wyjątkiem gminy Zawoja) zostają włączone do **powiatu wadowickiego.** Gminy należące do okręgowego sądu grodzkiego w Jordanowie (z wyjątkiem gminy wiejskiej Rabka) do **powiatu myślenickiego,** inne zaś gminy do powiatu nowotarskiego. Wreszcie gminy powiatu oświęcimskiego, należące do okręgowego sądu grodzkiego w Oświęcimiu włączone zostają do powiatu bialskiego, zaś gminy należące do sądu grodzkiego w Zatorze do **powiatu wadowickiego.**

Odmowna odpowiedź Japonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 5. 12. (B) Dziś przedpołudniem nadeszła oczekiwana odpowiedź rządu japońskiego, zawierająca **wnioski zmiany projektu uchwały, stawiając z powodu swych żądań Radę Ligi wobec sytuacji bardzo trudnej. Japonja żąda zupełnego skreślenia postanowień, dotyczących działalności obserwatorów neutralnych i komisji Ligi Narodów w strefie neutralnej.**

Komitet redakcyjny uważa to żądanie za niemożliwe do przyjęcia. Wobec takiego stanu rzeczy lord Cecil proponuje, aby projekt uchwały pozostawiono bez zmian, Japonię zaś aby skłoniono do uczynienia zastrzeżeń ustnie. Tymczasem po południu delegat chiński dr. Sze wręczył przewodniczącemu Rady Ligi pismo swego rządu, w którem **rząd chiński donosi, że wobec przywrócenia spokoju w okolicy Czingczau nie widzi powodu, dla którego miałby swe wojska stamtąd wycofać.** Wskazuje to, że nie zamierzają się zgodzić na utworzenie strefy neutralnej. Jak widać, nic nie wskazuje na **rychłe zakończenie sporu chińsko-japońskiego.** Wieczorem Rada Ligi ma się zebrać na posiedzenie poufne.

* * *

Paryż. 5. 12. (B) Jak z **Nankinu donoszą, nowy chiński minister spraw zagranicznych Wellington-Koo podał się dziś do dymisji. Również delegat chiński do Ligi Narodów** dr. Sze zgłosił dymisję. Dymisja obu ministrów została przyjęta.

Hitler stara się pozyskać opinję angielską

Wywiad korespondentów pism londyńskich. — Hitler „nie myśli" o zamachu. — Przeciwko reparacjom i traktatom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 5. 12. (L) Szereg dzienników londyńskich ogłasza dziś wywiad swych korespondentów berlińskich z przywódcą narodowych socjalistów Adolfem Hitlerem, na temat obecnej sytuacji i jego zapatrywań na przyszły rozwój wypadków w Niemczech. Poruszając kwestję **ujawnienia dokumentu hitlerowców heskich,** Hitler oświadczył, że był to elaborat jednostki, za który nie może odpowiadać, poza **tem w całej partji tylko on jeden decyduje.** Nie myśli on narazie o zdobywaniu władzy drogą zamachu, gdyż **najpóźniej w przeciągu 10 miesięcy władza przejdzie do jego rąk drogą legalną.** Dalej występuje Hitler przeciw komunizmowi zapowiada, że **decydująca walka z bolszewizmem rozegrana zostanie w Niemczech.** Partja jego czuje się na siłach i ufa, że zwycięży. W kwestji reparacyjnej wypowiedział się Hitler w sposób **bezwzględnie negatywny.** Hitlerowcy uznają jedynie długi prywatne. **Żądanie od Niemiec trybutów wojennych jest szaleństwem** i jeśli świat podzieli stanowisko Francji w tej sprawie, musi się liczyć z zupełną ruiną Niemiec i innych państw. Leży w rękach świata decyzja, czy Francja ze swoją potęgą wojskową nadal pozostanie wierzycielem państw europejskich, czy też nawróci na drogę pokoju i współpracy dla dobra wszystkich. Stosunki między Francją a Niemcami zależą od stanowiska Francji. Na politykę represalij Niemcy nigdy się nie zgodzą i nie pozwolą się traktować jako naród drugorzędny. Jego partja przedstawia w Niemczech nową generację, **która nie uzna żadnych traktatów, jakich Niemcy nie są w stanie wykonać.**

Zapytany o swój przyszły **program** Hitler oświadczył, że uzdrowienie sytuacji gospodarczej Niemiec zależy **od redukcji spłat reparacyjnych** do tego stopnia, by mogły być spłacone w kilku latach. Dalej wystąpił Hitler za **odrzuceniem wszelkich zobowiązań politycznych,** redukcją aparatu administracyjnego w Niemczech i **ograniczeniem** przywozu.

Rosenberg — przyszły niemiecki minister spraw zagranicznych „działa" w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 5. 12. (L) Równocześnie z wywiadem Hitlera w Berlinie adjutant Hitlera, naczelny redaktor monachijskiego dziennika narodowych socjalistów „Voelkische Beobachter", Rosenberg, udzielił wywiadu dziennikarzom w Londynie, gdzie bawi od paru dni. Podobnie, jak jego szef, tak i Rosenberg podkreślił, że wedle stanowiska narodowych socjalistów Niemcy powinny płacić **jedynie długi handlowe.** Katastrofa polityczna i gospodarcza będzie — zdaniem jego — nieunikniona, **jeśli nie zostaną skreślone reparacje i długi wojenne.** Dalej oświadczył Rosenberg, że przyjechał do Londynu, aby zapoznać się ze stanowiskiem, **jakie angielska opinja publiczna** zajmuje wobec partji **narodowych socjalistów.** W tym celu odbył szereg rozmów ze swymi przyjaciółmi. Zastrzegł się jednak, że chodzi o osoby prywatne a nie o członków rząd. Nawiązując do tego oświadczenia, „New Chronicle" zaznacza, że Rosenberg jest przyszłym niemieckim ministrem spraw zagranicznych. (Zob. rubr. „Na horyzoncie politycznym" — na str. 7.)

(Zob. rubr. „Na horyzoncie politycznym" — na str. 7.)

—oSo—

Gwałtowna burza nad Morzem Północnem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Amsterdam 5. 12. (R) Nad Morzem Północnem szaleje od wczoraj gwałtowny wicher. Wzburzone fale morskie zalewają olbrzymie przestrzenie nadmorskie, wyrządzając znaczne szkody. Żegluga jest w znacznym stopniu utrudniona. Koło wysp Fryzyjskich parowiec niemiecki „Teodor" zgubił podczas burzy ster i został wyrzucony na brzeg. Wysłano mu pomoc statki ratownicze. Podobnie gwałtowna burza szaleje również u wybrzeży niemieckich.

Kupiectwo żyd. wobec akcji bojkotowej

Centrala Związku Kupców w Warszawie rozesłała do swoich członków okólnik treści następującej:

— Stronnictwo polityczne, którego hasłem programowem i środkiem do osiągania celów było zawsze szerzenie nienawiści rasowej pomiędzy obywatelami kraju, znów usiłuje rozpętać zarzewie niezgody, agitując za bojkotem Żydów.

Jako obywatele Polski protestujemy przeciwko propagowanym barbarzyńskim metodom walki i zwracamy się z wezwaniem do członków naszych, aby w tych krytycznych dla nas chwilach zachowali godność, zimną krew i nie dali się sprowokować do naśladowania niecnych metod, zalecanych przez naszych przeciwników.

Jest rzeczą pewną, że agitacja bojkotowa spowoduje mniejsze, może straty dla Żydów, przyczyni się natomiast bez wszelkiej wątpliwości do dezorganizacji całego handlu w Polsce i tem większego osłabienia organizmu gospodarczego całego kraju. Odpowiedzialność zaś za te smutne rezultaty poniosą całkowicie prowodyrzy stronnictw, zatruwających jadem nienawiści społeczeństwo polskie.

Nam — kupcom żydowskim — pozostaje jako obrona wzmożenie naszej energji i uczciwej pracy w tem głębokiem przeświadczeniu, iż demagogja i nienawiść nie mogą przełamać żelaznych praw ekonomicznych, praw podaży i popytu, jakości towaru i ceny.

Jesteśmy pewni, że większa i światlejsza część społeczeństwa polskiego nie pójdzie za głosem podżegaczy zarówno ze względów etycznych, jak i w zrozumieniu dobra i interesu całego kraju".

Zarząd Centrali Związku Kupców.

Znowu ohydny wypadek lynczu

Ciężko rannego murzyna rozbestwiony tłum wiesza na drzewie

Nowy Jork 5. 12. (R) Wczoraj zaszedł w Ameryce nowy wypadek ohydnego samosądu nad bezrobotnym murzynem. W Salisbury pewien murzyn zastrzelił białego człowieka a **następnie skierował broń do siebie raniąc się ciężko.** Rannego umieszczono w szpitalu więziennym. **Wieczorem wdarł się tł m kilkotysięczny do szpitala, zerwał z łóżka ciężko rannego murzyna, wywlókł go na dziedziniec i powiesił na drzewie. Wobec rozbestwionego tłumu policja zachowała się zupełnie biernie.**

—o§o—

Szajka handlarzy narkotyków aresztowana w Niemczech

Berlin. 5. 12. (Sch) Niemiecka policja kryminalna wpadła na trop szajki handlarzy narkotykami i aresztowała 3 osoby, a to kupca amerykańskiego Del Grazio i 2 jego wspólników z Hamburga, Franka i Batera. Aresztowania dokonano w ubiegły wtorek. Dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia w porcie wolnym w Hamburgu 27 skrzyń, zawierających 250 kg morfiny, pochodzącej z Turcji i przygotowanej do dalszej wysyłki. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Znowu bankructwo francuskiego banku

Paryż 5. 12. (B) Bank Chenut i Co. w Calais popadł w trudności finansowe i zmuszony został do zawieszenia wypłat. Pasywa banku wynoszą 3 miljony franków. Przeciw dyrektorowi wdrożono postępowanie karne gdyż stoi pod zarzutem dopuszczenia się oszustw i defraudacji.

PRZEWROT W KOMUNIKACJI

Dublin 5. 12. PAT. Odbyła się tu pierwsza próba puszczenia w ruch specjalnego pociągu, poruszanego zapomocą baterji elektrycznych wynalazku inżyniera irlandzkiego dra Drumma. Pociąg przebiegł przestrzeń 15 mil w czasie 30 minut, działając pod każdym względem bez zarzutu. Na stacji krańcowej w Bray baterje zostały ponownie naładowane i pociąg w tym samym czasie wrócił do Dulina. Tutejsze sfery naukowe i techniczne pokładają w nowym wynalazku olbrzymie nadzieje i przepowiadają w razie dalszych udatnych prób **możliwość zupełnego zrewolucjonowania całej kwestji komunikacji.**

—o§o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MINISTERSTWO WYCHOWANIA FIZ. W JUGOSŁAWJI W dzienniku urzędowym ukazała się nowa ustawa,, przewidująca powołanie do życia ministerstwo wychowania fizycznego i zniesienie stanowiska ministra przy prezydjum rady ministrów. Według nowych przepisów, ministrowie przed objęciem swoich czynności będą składali przysięgę na wierność królowi, konstytucji i ustawom

GROŹNY POŻAR W GORZELNI PAŃSTWOWEJ. Z Wronek donoszą, że w Nowej Wsi wybuchł wskutek krótkiego spięcia pożar w gorzelni domeny państwowej, który strawił doszczętnie całe urządzenie gorzelni. Straty wynoszą 150.000 złotych.

SUROWY WYROK NA DYR. BANKU. Z Bytomia donoszą: Wg łośnym procesie przeciw b. dyrektorowi upadłego Hansa- Banku Morawcowi, sąd wydał wczoraj wyrok,, skazujący Morawca na 2 lata i 5 miesięcy więzienia oraz na 50.000 marek grzywny.

100 MILJONÓW FUNTÓW DEFICYTU. Baldwin oświadczył w przemówieniu, że dokładne cyfry deficytu bilansu handlowego nie są jeszcze znane, wynosi on jednak około 100 miljonów funtów szt.

WALKA Z KORUKCJĄ GOSPODARCZĄ I BEZROBOCIEM Francuska Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu nocnem projekt ustawy w sprawie rozbudowy gospodarstwa narodowego, przewidującą na ten cel ogólną sumę 3.476 miljonów franków, zaś dochody w kwocie 239 miljonów franków. Projekt ma na celu walkę z korupcją gospodarczą i z bezrobociem.

NIESŁYCHANA PROFANACJA ZWŁOK. Skandaliczny wypadek zbezczeszczenia zwłok wydarzył się ostatnio w prosektorjum uniwersytetu berlińskiego. W sali, w której odbywają się sekcje zwłok, na jednem z ciał, przygotowanych do sekcji, wycięto hitlerowski „hakenkreuz". Mimo usiłowania kolegów zatajenia tego wypadku, dowiedziało się o nim kierownictwo instytutu anatomicznego uniwersytetu, które natychmiast powiadomiło o tem swoje władze przełożone. Pruski minister oświaty polecił wdrożyć natychmiast dochodzenia celem wykrycia sprawcy tego zbezczeszczenia.

GANDHI wyjechał w sobotę rano do Francji, skad uda się do Indyi.

BRAT HOOVERA W ARESZCIE. Agencja „Reutera" donosi, że Leavitt, brat prezydenta Hoovera, aresztowany w dniu 10 listopada pod zarzutem posiadania pewnej ilości alkoholu, został uniewinniony.

MIN. ROLNICTWA JEDZIE JUTRO DO SOFJI W poniedziałek, 7 bm. p. minister rolnictwa Janta-Połczyński oraz dyr. dep. ekonomicznego ministerstwa rolnictwa dr. Rose wyjeżdżają do Sofji na konferencję ministrów rolnictwa bloku agrarnego. Z ministerstwa spraw zagranicznych na tę konferencję wyjeżdża radca ekonomiczny tego ministerstwa p. Antoni Roman, z min. przemysłu i handlu dyr. Leszczyński.

— Neville Chamberlain oświadczył że nowa ustawa o imporcie sprowadziła już import poniżej normy. W dalszym ciągu Chamberlain oświadczył, że spadek funta szterlinga nie może mieć większego znaczenia lub trwać przez czas dłuższy.

— **SEJM W MECKLEMBURG-STRELITZ** uchwalił 22 głosami przeciw 13 votum nieufności przeciw rządowi socjalistycznemu premjera Reibnitza Premjerem został v. Michel z frakcji niemiecko-narodowej.

Enuncjacja „Bnej-Brit" o ostatnich antyżydowskich rozruchach

PAT. podaje:

Centralny Komitet Stowarzyszeń Humanitarnych „Bnei Brith" w Polsce przesłał Centrali tejże organizacji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej następującą depeszę:

„Komitet Centralny Stowarzyszeń Humanitarnych „Bnei Brith" w Polsce (w Krakowie) poczuwa się do obowiązku przesłania wam następujących danych i prosi o przyjęcie ich do wiadomości.

Przejęci wieczna prawdą naszych ideałów: „Dobroczynność, Braterstwo i Zgoda", byliśmy bardzo zaniepokojeni i zawstydzeni antysemickiemi ekscesami, które w ostatnich tygodniach miały miejsce w Polsce.

Antysemicka partja ND pobudziła niedoświadczoną młodzież uniwersytecką do czynów gwałtownych przeciw swym kolegom żydowskim. Z Uniwersytetu przeniosły się te barbarzyńskie czyny na ulicę, wywołując tutaj nikczemne czyny nienawiści. Uważamy za nasz obowiązek stwierdzić, co następuje:

1) Z głębokiem zadowoleniem przekonaliśmy się, że studenci żydowscy i obywatele Żydzi bronili swego honoru i mienia z odwagą i godnością.

2) Z niemniejszem zadowoleniem stwierdzamy, że poważna część naszych chrześcijańskich współobywateli, nietylko, że nie poddała się terrorowi, lecz przeciwnie ze szlachetną energją i prawdziwą pogardą potępiła ekscesy.

3) Że rząd ze szczerą i pełną powagą spełnił swój obowiązek dla przywrócenia pokoju i stłumienia wstępnych ekscesów. Jeśli zaś tu i ówdzie zdarzały się wypadki pożałowania godne, były one spowodowane postępowaniem niższych (podwładnych) organów władzy.

Wyżej wspomniane trzy czynniki przeszkodziły rozszerzeniu się ekscesów do rozmiaru katastrofy. To jest istotna prawda.

Obrońcy przy stole sędziowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 12. Sin. Dziś w sali sądowej zasiedli wszyscy obrońcy na tych samych miejscach, na których siedzą sędziowie, i zajęli się przeglądaniem i badaniem całego szeregu aktów i dokumentów.

Adw. Hofmokl-Ostrowski wystosował do sądu list, w którym powołując się na to, iż wczoraj dwukrotnie nazwisko jego było poruszone a to w zeznaniach Szymborskiego i innego świadka prosi przewodniczącego o wezwanie go jako świadka, przyczem stwierdzić może, że zebrania, w których brał udział, miały wyłącznie charakter przedwyborczy.

Marsz. Sejmu nie pociągnie do odpowiedzialności dyr. Dziadosza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 12. Sin. Marszałek Świtalski wystosował dziś następujący list w odpowiedzi na wczorajsze pismo p. Czetwertyńskiego z Klubu Narodowego: W odpowiedzi na pismo Pana z dnia 4 grudnia 1931 komunikuję, że **nie mam zamiaru wydawać wobec dra Władysława Dziadosza żadnych zarządzeń,** gdyż zeznając na rozprawie w sądzie okręgowym w Warszawie w dniu 3 bm., jako świadek **nie występował on tam w charakterze dyrektora biura sejmowego.** — Świtalski.

Znaczna zniżka cen wyrobów monopolowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 12. Sin. W sferach miarodajnych omawiana jest możliwość obniżenia cen wyrobów monopolu spirytusowego. **Obniżka ta ma wynosić 25 procent.**

Rusztowanie a — mur...

(Th.) Endecja nigdy mądrą nie była, nigdy państwowotwórczą nie była, ale miała ona swój czas, gdzie oddała narodowi polskiemu swoje usługi. To był czas pod zaborami, kiedy mogło grozić niebezpieczeństwo jeśli nie utraty, to osłabienia poczucia narodowego przez zbytnią uległość wobec zaborców. Wtedy to najsilniejsze akcentowanie poczucia narodowego, odrębności narodowej i postulatów narodowych miało niewątpliwie swoje znaczenie zasadnicze. Wobec niebezpieczeństwa u traty, czy tylko osłabienia takiego fundamen tu bytu zbiorowego, jakim jest odczuwanie narodowej spoistości, nawet zbyt silne akcentowanie tego uczucia zasadniczego jest zrozumiałe i uzasadnione. W tym czasie ciężkim, o którym nie było wiadomem, jak długo potrwa i czy sił i wytrzymałości starczy, to wysuwanie na pierwszy plan swego nacjonalizmu dużą od dało przysługę. Wzmocniło bowiem rozbudzone we własnym narodzie uczucie pełnej żywotności a stanowiło dla obcego — przeważnie też: wroga — pewne ostrzeżenie, że istnieje krąg uczuć i zainteresowań, do którego zbliżyć się trzeba z należytą czcią i dużą ostrożnością, bo tu najłatwiej o bardzo bolesne zranienie. W takich warunkach, powiadamy, nawet przesadny nacjonalizm jeszcze jest uprawniony.

Oczywista — nie mówimy o endecji jako danej i znanej nam konfiguracji politycznej. Ta raczej skłonna była do pertraktowania i do — kompromisów. Mówimy raczej o tego pokroju narodowych demokratach, jakim był n. p. Szczepanowski, który szczególnie w swoich pośmiertnych pismach bardzo często i nieraz bardzo dosadnie formułuje aksjomaty nacjonalistyczne. Wogóle we Wschodniej Małopolsce było w pierwszym okresie „Słowa Polskiego“ kilku takich nacjonalistów, jakich później nazwano narodowymi demokratami, którzy dużą funkcję historyczną spełnili.

Tę funkcję możnaby określić obrazowo jako rusztowanie przy zagrożonym budynku. Rusztowanie takie wskazuje w pierwszym rzędzie na jakieś grożące niebezpieczeństwo, a z drugiej strony istotnie nieraz chroni zabudowanie od zawalenia się. Szczepanowski i jego towarzysze w tej myśli i dla tego celu stworzyli stronnictwo, które wprawdzie nie przestało być demokratycznem w znaczeniu zacho dniem — Szczepanowski, jak wiadomo, pragnął przenieść żywcem angielskie formy i angielską ideologję na grunt lwowski! —, ale z największą siłą zaakcentował zarazem niezachwiany nacjonalizm polski. W ten sposób naród polski, tak słusznie rozmyślali owi wybitni mężowie może nietyle codziennego rzemiosła politycznego, ile raczej filozofji politycznej, zdoła się ostać i utrzymać w pełnej sile aż nadejdzie chwila pełnego państwowego odbudowania się.

Ta chwila nadeszła. Niestety Szczepanowski jej nie dożył. Onby był miał w odrodzonej Polsce dużo do powiedzenia, niejeden wysoki cel zakreślić, niejedną prostą linję wytyczyć. Gdy Polska zmartwychwstała, nie było na całym jej obszarze ani jednego człowieka, któryby umiał choćby w przybliżeniu zastąpić takiego Szczepanowskiego o umyśle tak jasnym i tak twórczym.

Gdyby był taki Szczepanowski w owej wielkiej chwili na widowni, toby najprawdopodobniej był w pierwszym rzędzie zerwał — rusztowanie. Zawsze rusztowanie — jak rusztowanie: nie ładne, nawet często szpetne, a także nie zbyt długo wytrzymałe. Trzyma się rusztowanie tylko z największej konieczności, ale nigdy nie jako ozdobę, nigdy nie jako fasadę do — zdrowego muru.

A ten zdrowy mur właśnie okazał się wolnemu oku. Nawet się w nim żadne rysy nie zaznaczyły. Żadnego fundamentalnego kamienia nie brakowało. Stanął odrazu w pełnem świetle dziennem cały mur. Cały — że się tak powie — o wszystkich trzech frontach. Do tego muru nie trzeba sztucznego, drewnianego, szpetnego rusztowania. On mocno stoi.

Endecja tedy zrobiła swoje, jak ów murzyn — ona mogła, ona powinna była pójść.

Ale ona nie poszła, tylko urządziła się na trwale w swojem — rusztowaniu. Ona wciąż kontynuuje byt i pracę — Koła Polskiego. Z tą tylko różnicą, że nie jednego Koła Polskiego „tylko wszystkich trzech razem“. Otóż właśnie to: dla tępej — faktycznie tępej pomimo okazanego tupetu i „bohaterskiej“ pewności siebie — endecji państwo polskie nie jest jakimś odrębnym, wielkim nowym tworem, tylko zjednoczeniem trzech „Kół Polskich“, przyczem się chętnie przewodnictwo i dowództwo składa w ręce berlińskiego Koła Polskiego, przeniesionego do Poznania. I to rusztowanie przybito widocznie na stałe do — muru, który go nie potrzebuje. Co więcej — ten biedny mur nie może się ludziom należycie pokazać, bo go rusztowanie zasłania.

Czy może nie tak?

Trzeba przysłuchiwać się argumentom endecji, jakimi ona uzasadnia swój ostatni ohydny hitlerowski wybuch na uniwersytetach polskich, przeniesiony później na ulice wraz z całą potwornością, jaki taki „pucz“ zazwyczaj ma.

Jakżeż — endecja się dziwi — czy Żydzi nie rozumieją, że my tylko bronimy polskości Państwa Polskiego, kiedy ich zewsząd chcemy wyrugować: z handlu, z przemysłu, ze zawodów wolnych. Jednem słowem: Zewsząd, tylko nie z urzędów, bo tam inni już ułatwiają endekom pracę tem, że Żydów nie wpuszczają, — ani na lekarstwo.

Bronią Polskości Państwa Polskiego?

Czy to nie jawny nonsens?

Istnieje już Państwo na świecie, któremu na imię: Polska. Wyraźnie: Polska. Tak, jak wyraźne są nazwy: Anglja, Francja, Niemcy, Italja, Grecja i t. d. Same nazwy, które określają niedwuznacznie ogólny charakter danego państwa, nie pozostawiając ani śladu wątpliwości. W tem Państwie o określonym charakterze, z nazwy wynikającym, żyje spory procent innych narodowości, którym się należy cała pełnia praw. Rzecz jasna, że ta pełnia praw nie pozbawia państwa jego polskiego charakteru.

A już chyba najmniej grozi całości i spoistości i zasadniczemu charakterowi tego państwa jakiekolwiek niebezpieczeństwo ze strony takiej nieterytorjalnej mniejszości, jaką jest żydowska. Żadnej żydowskiej irredenty niema i być nie może. Żaden skrawek ziemi nie jest przez tę mniejszość zaczepiony jako własny, jako taki, w którym inna państwowość powinna zaistnieć. W dodatku tak się rzecz przedstawia, że ten element obywatelski jest wszędzie bezwzględnie państwowym, dlatego, powiedzmy, — jeśli się w dyskusji z endecją nie chce użyć emocjonalnych słów i pojęć — że siła państwa jest jedną z najsilniejszych gwarancyj stałości stosunków i pewności życia, w najszerszem znaczeniu takiego słowa. A więc: „murowi“ nic nie grozi. Nacóż szpetne rusztowanie?

Państwo określa dokładnie przez swoje organy ustawodawcze i rządowe jaki ono chce mieć charakter, względnie w jakich formach i w jakiej treści ono chce wyrazić swój zasadniczy charakter. To czyni ono w sposób najzupełniej wolny i swobodny i rozbudowuje swój gmach w miarę swojej materjalnej możności jak najpewniej i jak najszerzej. Pocóż jeszcze raz mówić i od rana do nocy walczyć — zresztą bronią istnie endecką, to znaczy zatrutą — o polskość Polski. Endecja tworzy polską Polskę, żelazne żelazo, drewniane drzewo. Czy to do pomyślenia w takiej Anglji, czy Francji, czy Italji?

Oczywista — w Niemczech istnieje odpowiednik endecji: hitleryzm. Ale ten hitleryzm nie dla Niemiec został stworzony, tylko dla tych kawałków ziemi, które przestały być niemieckiemi. Tam są jakieś rysy, to sobie robią rusztowanie. Ale — gdzie są u nas rysy?

Tak — może i są: właśnie tam, dokąd przyjaciele endeccy chcą się czemprędzej dostać. Między innemi do kawałka państwa polskiego. Ale właśnie przeciw hitlerowcom endecja nie robi rusztowania, bo z nimi żyje w największej braterskiej zgodzie. Tylko patrzeć — a będą się całować z dubeltówki.

Już w Niemczech i w Polsce samej — w jednych i drugiej bardzo poważnych organach opinji publicznej — odsłonięto ścisły związek endeckiego „puczu“ z puczem planowanym przez Hitlera. Już zwracano uwagę na to, że Hitler z wielką i niekłamaną sympatją śledzi za antysemickiemi wybrykami w Polsce. Zapewne — to jest woda na jego młyn. Jak długo endecja robi jego robotę, wykonuje to, co on wyraźnie jej albo tylko ogólnie zaleca, to on się z nią kocha i patrzy chętnem okiem na to szpetne rusztowanie, którem ona okała zdrowy mur polski. Ale to jest tylko czasowo. Gdy się Hitler przy pomocy endecji upora z Żydami, to on jeszcze dalsze ma zamiary.

Wtedy nie pomoże kruche rusztowanie endecji, ale pomoże zdrowy mur zdrowej — duchowo i moralnie zdrowej — Polski.



Morderca kupca żydowskiego skazany na 3 i pół roku więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 5. 11. (Tan) Przez dwa dni toczyła się przed trybunałem przysięgłych w Przemyślu sensacyjna rozprawa przeciwko Bożesławowi Kurkowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie Salomona Diamanda, kupca z Jaworowa.

Kurkowski był wspólnikiem przedsiębiorstwa autobusowego w Jaworowie, na czele którego stał Diamand. Z powodu nieporozumień Kurkowski został usunięty z przedsiębiorstwa. Z zemsty więc napadł na Diamanda na linji Lwów—Jaworów i oddał do niego dwa strzały rewolwerowe. Gdy Diamand upadł zalany krwią na ziemię, Kurkowski pastwił się jeszcze nad swą ofiarą i oddał do Diamanda jeszcze cztery strzały.

Oskarżony bronił się działaniem w afekcie. Przysięgli zaprzeczyli pytaniu trybunału w kierunku zbrodni morderstwa, zatwierdzili natomiast 11 głosami pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Pytanie w kierunku przemijającego zaburzenia zostało zaprzeczone.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok skazujący Kurkowskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od lutego br.

Berlin 5. 12. (Sch) Przed tutejszym sądem karnym odbyła się dziś przy zamkniętych drzwiach rozprawa przeciw muzykantowi nazwiskiem Georg Dupke, stojącemu pod zarzutem rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski. Dupke skazany został na dwa lata więzienia i pozbawienie praw na lat 2.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Przyjaźń polsko - jugosłowiańska

Oficjalny komunikat o rozmowach ministrów Marinkovica i Zaleskiego

W czasie jaknajbardziej przyjacielskich rozmów, jakie mieli sposobność przeprowadzić ze sobą w Warszawie minister spraw zagranicznych królestwa Jugosławji, p. Marinkovic i minister spraw zagranicznych Polski, p. Zaleski, obaj mężowie stanu zbadali sytuację ogólną i mogli stwierdzić z zadowoleniem zupełną zbieżność swych poglądów na główne zagadnienia doby obecnej. Rozmowy te pozwoliły im zdać sobie jeszcze raz sprawę z tego, że oba kraje, między któremi niema żadnych nieporozumień, winny w przyszłości pracować nad jeszcze ściślejszem i bardziej skutecznem zbliżeniem.

Pragnąc podkreślić ze specjalnym naciskiem pobratymstwo oraz wspólność podstaw kultury narodowej narodu polskiego i jugosłowiańskiego ministrowie podpisali konwencję, dotyczącą współpracy intelektualnej i szkolnej, która przyczyni się z pewnością do pogłębienia rozwijających się już obecnie tak pomyślnie kontaktów w powyższej dziedzinie pomiędzy obu krajami. Postanowili również popierać wszystkie wysiłki obu rządów, zmierzające do rozszerzenia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławją. W zakresie stosunków politycznych **obaj mężowie stanu postanowili komunikować sobie wzajemne swe poglądy na wszystko, co dotyczy spraw mniejszościowych, rozbrojenia i utrzymania traktatów pokojowych, w tem przekonaniu, że jedynie utrzymanie w mocy zobowiązań międzynarodowych może odrodzić ogólne zaufanie,** a przez to ułatwić przezwyciężenie obecnego kryzysu. Mieli wreszcie możność stwierdzenia pewnych wyników pozytywnych trwałej współ-



Ministrowie Marinkovic i Zaleski

pracy pomiędzy Polską a Jugosławją w obrębie Europy środkowej i wschodniej, współpracy, której celem jest ogólne dźwignięcie polityczne i gospodarcze, a która winna być nadal prowadzona w przyszłości.

—oOo—

„Decyzja na gorąco“

Tak nazywa wczorajszy „Kurjer Poranny“ w artykule wstępnym list prezesa „Good Will'u“, dra Józefa Tenenbauma do ambasadora polskiego w Waszyngtonie. Artykuł, pisany w tonie bardzo przyzwoitym, podkreśla, że „pauperyzacja jest w Polsce powszechna“:

> Chłop jest biedny; rzemieślnik jest biedny, szczupłemi zasobami rozporządza urzednik, jęczą w niedostatku pracownicy w wolnym zawodzie i Żyd jest biedny. Bieda przytuliła do siebie wszystkich bez względu na wyznanie, bez względu na kraj!

„Kurjer Poranny“ nie rozprawia się jednak w zupełności z podniesionemi przez dra Tenenbauma zarzutami co do **bojkotu i eksterminacji Żydów i pracy żydowskiej przez wszystkie bez wyjątku władze i instytucje rządowe.** A o to przecie chodziło drowi Tenenbaumowi!

Co do ostatnich ekscesów pisze „K. P“:

> Dr. Tenenbaum obwinia nasz rząd, że nie był dość energiczny! Czekał, żeby akademicy, obdarzeni autonomią, sami upamiętali się; ale gdy to nie następowało, wystąpił z całą stanowczością i to mu honor przynosi! To musi przyznać każdy, kto jest bezstronny i to świat wie! Szaleństwo wymierającej kasty zostało potępione; elita europejska w Polsce stanęła w obronie majestatu człowieczeństwa w człowieku.

Artykuł „Kurjera Porannego“ kończy się apelem:

> Jedno wiemy, że w pracy społeczno-politycznej o tak delikatnej naturze jak praca w Good Willu nie można się zrażać pierwszą lepszą przeszkodą **lub niepowodzeniem, ale tem** więcej wzmocnić wysiłki, ażeby takie przeszkody przemóc; to jest treścią i nakazem hasła: „Good Will“.

U schyłku procesu brzeskiego

Niektóre pisma przynoszą pogłoskę, że w poniedziałek ma być zarządzona tygodniowa przerwa w procesie Centrolewu, celem dania możności oskarżycielom i obronie uporządkowania materjału procesowego.

Wedle dalszych wersyj urząd prokuratorski miałby jeszcze przed ostatecznem zamknięciem przewodu sądowego wystąpić z wnioskiem o powołanie trzech świadków: prezesa Sławka, b. ministra poczt Miedzińskiego i b. ministra skarbu Matuszewskiego.

Przemówienia końcowe rozpoczęłyby się wobec tego dopiero około 14 grudnia, a ze względu na okres świąt wyrok nie zapadłby przed Nowym Rokiem.

Ustalony już został porządek przemówień obrończych. Przedstawia się on następująco: Nowodworski, Graliński, Honigwil, Nagórski, Sterling, Urbanowicz, Benkiel, Barcikowski, Dąbrowski, Szumański, Ujazdowski, Czernicki, Jarosz, Berenson.

* * *

Przed ukończeniem postępowania dowodowego zajmowano się statystyką procesu. Okazało się, że proces trwał dotychczas 35 dni, 4 dni trwały przemówienia oskarżonych, przez 31 dni przesłuchano 330 świadków. Przewód sądowy trwał 240 i pół godziny.

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

W związku z pogłoską o zmianie rządu i kandydaturą min. Pierackiego na premjera, podaje wczorajsza „Polonja“: Kandydaturę tę popierają m. in. marszałek Sejmu p. Świtalski i wiceminister spraw zagranicznych p. Beck. Dla kombinacyj swoich wyzyskują oni także sprawę procesu, którego wszczynaniu był przeciwny p. Piłsudski, uważając, że oskarżeni ponieśli już karę w Brześciu. Winowajcami rozpoczęcia procesu mają być p. Prystor i Michałowski, których pozycja przez to doznała poważnego osłabienia.

Te zakulisowe kombinacje przedostały się do wiadomości kół opozycji i spowodowały nagły powrót p. Prystora i objęcie przez niego urzędowania. Sytuacja w tej chwili przedstawia się tak, że obydwie strony walczą i losy tej walki ważą się z każdym dniem... Ewentualne zmiany w rządzie nastąpiłyby w najbliższych dniach, jeszcze przed zebraniem się Sejmu, ponieważ, jak wiadomo, obecny reżim konsekwentnie unika zmian w gabinecie w czasie sesji sejmowej.

Ideologja Hitlera w Polsce...

Wyznawanie zasad hitleryzmu zarzuca sanacja endecji, a endecja sanacji.

I.

We wczorajszym np. „Czasie“ czytamy:

Endecy akceptują taktykę hitlerowką.

„Dzień Pomorski“ zbliska obserwujący taktykę endecką na terenie jej największych wpływów, pisze:

> W naszem pojęciu, wyraźniejszą jest tendencja endecji, względnie radykalniejszego jej skrzydła t. zw. Młodych z O. W. P. **przyjęcia taktyki bojowej hitleryzmu,** zejścia do dołów proletariacko-bezrobotnych, **posługiwanie się jego hasłami antysemickiemi,** oraz zaostrzenia t. zw. akcji bezpośredniej, drogą działania przez masy uliczne na nastroje społeczeństwa.
>
> Charakterystyczne jest przytem spostrzeżenie publicysty niemieckiego (mowa o korespondencji „Berl. Tagebl.“), iż w tych masowych wystąpieniach „lgną“ do endecji męty proletarjatu miejskiego z ośrodków komunistycznych.

Endecy przyjmują postulaty ustrojowe Hitlera.

W „Myśli Narodowej“ sen. Kasznica kończy swe wywody o obecnej Konstytucji Marcowej, których esencją jest, **że decyzja o losach państwa może należeć tylko do obywateli polskich pochodzenia polskiego,** że należy więc tak ukształtować prawo wyborcze, **by mniejszości narodowe nie mogły współdecydować w sprawach państwowych.**

II.

Omawiając artykuł lwowskiego sanacyjnego „Słowa Polskiego“ pt. „Organizowanie Polski jutrzejszej“, wskazuje „Głos Narodu“ na zadowolenie z jakiem organ radykalno-sanacyjny stwierdza, że

> „obok młodzieży, organizującej się pod hasłami „hitlerowskiemi“, ale stojącej całkowicie do dyspozycji wczorajszego skostniałego nacjonal-liberalizmu endeckiego, istnieją również poważne siły na terenie młodzieży, nie wyznające dogmatów „moralnych“ sejmokracji i mobilizujące się do kontynuacji działań obozu niepodległościowego i Obozu Rewolucji Majowej“.

Wynika z tego, — pisze dalej „Głos Narodu“, — że

> **państwowa młodzież akademicka organizuje się pod hasłami „hitlerowskiemi“,** nie „stoi“ jednak do dyspozycji skostniałego nacjonal-liberalizmu endeckiego i t. d., ale zamierza kontynuować hasła obozu niepodległościowego i obozu Rewolucji Majowej...

„Głos Narodu“ powiada, iż „to przyznanie się do hitleryzmu jest dla niego (Gł. N.“) pewnego rodzaju rewelacją“. Wyraźnie faszystowską ideologję zdradza „Słowo Polskie“ kiedy pisze, że deklaracje kongresu państwowej młodzieży akademickiej stawiają

> „także organizację Rzeczypospolitej Akademickiej na płaszczyźnie państwa **nieliberalnego, omnipotentnego i socjalnego.** W dobie ogólnego kryzysu, kiedy przeżył się liberalno-kapitalistyczny porządek świata, młodzież państwowa budować będzie podstawy nowego ustroju, opierając go na zasadach planowej i zorganizowanej **pracy zbiorowej**“.

M. BIRMAN (Charbin)

Dlaczegożby nie emigracja żydowska do Japonji?

(Specjalna korespondencja „Nowe go Dziennika" przez Ż. A. T.)

Osiedle żydowskie w Japonji jest znikomo małe i bezkrwiste. Niema ani jednego miasta, gdzieby liczba dosięgła 100 rodzin, aczkolwiek w Japonji faktycznie nie istnieją żadne zakazy imigracyjne. Mimo, że w sąsiednich Chinach w ciągu ostatnich paru lat poczęści powstały, poczęści zaś rozrosły się tak wielkie gminy żydowskie, jak w Charbinie, Szanghaju, Tien-Tsinie i inn., to w Kraju Wschodzącego Słońca drobniutkie kolonijki żydowskie coraz bardziej się kurczą, dogorywają i nikną.

Wielu chyba w Europie i Ameryce się dziwi, że Japonja, która w dobie obecnej zajmuje tak przodujące miejsce w życiu politycznem świata i w sąsiedztwie której znajdują się tak wielkie gminy żydowskie, jest jednak przy współczesnym głodzie za terenami imigracyjnymi tak prawie zupełnie „judenrein". Odpowiedź jest właściwie krótka: Japonja jest nietylko „judenrein", lecz wogóle — „europäerrein". Licząca 90 miljonów ludności, Japonja ma w swych granicach zaledwie parę tysięcy Europejczyków, która to liczba obejmuje już wszystkich urzędników wszelkich zagranicznych poselstw, konsulatów, misyj, instruktorów przeróżnych zakładów naukowych i departamentów, kierowników i przedstawicieli obcych domów handlowych, koncernów, przedsiębiorstw itd. Japonja, ten kraj miniaturowych ogródków i domków, kraj gejsz i żywych chryzantemów, Kraj Wschodzącego Słońca a zarazem kraj wyłącznej władzy pięści i najwyższego wyrazu buty żołnierskiej, — Japonja ma czujne oko na obcokrajowców, podejrzliwie spogląda na intruza i nie omija żadnej sposobności uniemożliwienia mu głębszej „penetracji" w stosunki japońskie, niż to Japończyk uważa za wskazane i dopuszczalne.

Japonja jest krajem o wielkiem znaczeniu transmigracyjnem. Cała prawie emigracja z Dalekiego Wschodu przez Pacyfik idzie przez Japonję. Nic też dziwnego, że przez porty japońskie — Koba, Jokahama, Modże, Nagasaki — w ciągu roku przewijają się setki emigrantów żydowskich. Z tych oto portów odpływają okręty do Ameryki Północnej i Południowej, Australji, Afryki Południowej oraz do pobliskich krajów Wschodu (Filipiny, Hong-Kong, Indje). Transmigrantów władze japońskie traktują z całą przysłowiową kurtuazją, udzielają wiz, czynią ułatwienia, są wogóle bardzo grzeczne i uprzejme, nawet gdy to związane jest z ponoszeniem kosztów. Lecz na obliczu przemiłego urzędnika japońskiego zasnuje się inny zgoła grymas, skoro tylko emigrant poprosi o zezwolenie zatrzymania się w Japonji lub nawet skoro będzie miał najbłahszy powód podejrzenia, że Europejczyk zamierza w jego kraju zabawić, czy też nie będzie mógł tak rychło go opuścić. Słodziutki uśmiech przemieni sie niebawem w marsową minę i w oczach zapłonie azjatycki koci ognik, tryskający nienawiścią, nieufnością i skrajną podejrzliwością. Wyczytuje on z oczu emigranta jak z otwartej księgi i ani na chwilę już nie wątpi, że ten natręt i intruz pragnie zainstalować się w jego kraju i że w niecnej duszy przybysza ukryte są wszelkie przewrotne i zgubne dla jego kraju zamierzenia. Przejeżdżać — ależ owszem, lecz zatrzymać się u nas — tego nie. A mimo, że niema pisanych ustaw, zakazujących imigracji do Japonji, to jednak w licznych na Wschodzie konsulatach i misjach japońskich odnajduje się takie niezawodne środki, które uniemożliwiają uzyskanie wizy wjazdowej do Japonji. Od osób, pozbawionych określonego obywatelstwa (np. byłych obywateli carskiej Rosji lub przybyłych nielegalnie ze Zwinzku Sowieckiego), jak również od osób, udających się do krajów, z którymi Japonja jeszcze nie zawarła odnośnych traktatów, przedstawicielstwa japońskie domagają się okazania przy przybyciu do kraju 1,500 jenn, czyli ok. 750 dolarów w walucie złotej. Obywatele polscy i sowieccy zasadniczo nie powinni mieć żadnych przykrości przy uzyskaniu wiz, lecz w każdym poszczególnym wypadku placówka japońska zwraca się do urzędu spraw zagranicznych w Tokio, przyczem żąda się od emigranta dokładnego wyjawienia celu podróży oraz wymienienia spokrewnionych lub w inny sposób bliskich i zaufania władz godnych obywateli japońskich (mających ręczyć za „błagonadiożnost" imigranta), co oczywiście jest zadaniem nie do rozwiązania przy rzadziutkiem i nader skąpem osiedlu europejskiem w Japonji. Tak więc de facto imigracja do Japonji jest niemożliwą. Lecz gdyby nawet wrota Japonji stały otworem, to jednak wątpić można, czy skupienie żydowskie w Japonji byłoby znacznie większe niż obecnie.

Przedewszystkiem jest rzeczą wykluczoną, aby Europejczyk mógł znaleźć w tym kraju jakąkolwiek pracę na użytek Japończyków. Oto w pobliskich Chinach imigranci żydowscy zdołali już jako tako znaleźć źródło utrzymania nawet w tak odległych miejscowościach jak Hankou lub Czifu: różnego rodzaju smary, mydła i olejki do czyszczenia, wywabiania plam itp., obnosząc te wyroby po gęsto przez Chińczyków zaludnionych miejscowościach i nieraz na tem dobrze zarabiając. (Od niedawna coprawda i w Chinach ten handel okrężny stał się prawie niemożliwy, zarówno z powodu niebywałej konkurencji jak i ze względu na szalejący w kraju bandytyzm.) Lecz w Japonji nie znaleźliby pracy nawet perukarze lub jubilerzy, gdyby nawet zamierzali obsługiwać li tylko nieznaczna liczebnie klijentelę europejską. W Koba i Jokahamie (przed trzęsieniem ziemi w r. 1923) czynnych było parę piekarni europejskich, które zbywały swe wyroby wśród Europejczyków, lecz i one nie mogły się utrzymać. Przed rokiem dokonano w Japonji spisu ludności, który wykazał, że roczny naturalny przyrost ludności japońskiej siega całego miljona. — Współczesna Japonja liczy przeszło 90 miljonów ludności. Przeprowadzony w r. 1925 z niewykłą skrupulatnością i ścisłością spis ludności wykazał, że wyspy japońskie są zamieszkane przez **83,458,405** dusz. Ostatni spis sporządzono przy pomocy ćwierćmiljonowego aparatu urzędniczego. Liczne komisje, które opracowały wyniki spisu, stwierdziły, że wiele setek tysięcy Japończyków pozbawionych jest pracy i dachu nad głową. Stwierdzono, że nietylko lądy japońskie są gęsto zaludnione, lecz, że niemniej gęste jest zaludnienię... rzęk, jezior kanałów. Ani lądu, ani wody, gdzieby się nie roiło od ludzi. Setki tysięcy rodzin całe życie spędza na łódkach, uwijając się po różnych rzekach i rzeczułkach, po brzegach morza i jezior. Celem otrzymania rzetelnych wyników spisowych musiano zorganizować setki „komisyj lotnych", szukano i szperano wszędzie. Tysiące rodzą się i umierają w różnego rodzaju norach i lochach spędzając całe swe życie w pieczarach, parkach, pagodach i dokoła świątyń, w przedsionkach i na schodkach pałaców itp. itp.

Rzecz jasna, że w takiej ciasnocie, w takiej gęstwinie niema mowy o imigracji, niema bowiem żadnych widoków znalezienia pracy.

Mała garstka Żydów w nielicznych miastach japońskich składa się w większości z urzędników i przedstawicieli różnych placówek obcych, banków i domów handlowych, mających swe oddziały w Japonji, właścicieli domów importowych, zaś przedewszystkiem eksportowych, agentów i ekspedytorów firm zagranicznych, skupiających różne specjalnie japońskie artykuły dla przedsiębiorstw zagranicznych itp. Niema prawie wcale robotników lub rzemieślników europejskich, którzyby bodaj pracowali tylko dla Europejczyków. Ustawodawstwo pracy jest w Japonji tak skonstruowane, że daje ono możność wszelkich krętackich interpretacyj, tak, aby cudzoziemiec nie mógł znaleźć żadnego zatrudnienia, nawet w tych gałęziach, gdzie jego praca byłaby najbardziej nawet dla kraju pożądaną i wskazaną. Przed kilku laty niewielu imigrantów (kilku Żydów, Tatarów, Rosjan) z Charbina zaczęło obnosić po przedmieściach i wiejskich okolicach w Japonji rodzaj cieńkiego trwałego materjału bawełnianego o pstrych kolorach, zwanego po rosyjsku „sitec". Japonki chętnie kupowały ten towar, który miał wcale pokaźny zbyt na rynku japońskim. Pierwsi sprzedawcy „sitecu" wcale nieźle zarabiali, lecz szczęście było krótkotrwałe. Japońskie firmy niebawem same wpadły na ten pomysł, zaczęły sprowadzać „sitec" w pokaźnych ilościach, i wkrótce na przedmieściach i po wioskach ukazali się agenci tych firm, którzy oczywiście wyparli nielicznych okrężnych handlarzy nie-japońskich, wydzierając im zarobek i chleb.

Szczupłe osiedla żydowskie skoncentrowane w niektórych większych miastach japońskich, składa się z Żydów zachodnio-europejskich francuskich, angielskich, niemieckich), arabskich (z Bagdadu, Indyj, Chin Południowych) oraz rosyjskich. Jedynie, co łączy wszystkich tych Żydów, jest synagoga, w której stykają się ze sobą z okazji uroczystych świąt. Pozatem każda grupa prowadzi odrębne istnienie, nie mając żadnej styczności z grupą innych Żydów ani nie szukając ich bliskości. Najliczniejszą jest grupa Żydów wschodnio-europejskich, rekrutujących się przeważnie z personelów urzędniczych konsulatów, misyj handlowych, przedstawicielstw firm zagranicznych itd., lecz udział tych Żydów w życiu społecznem żydowskiem (jeśli owo bledziuchne życie towarzyskie można nazwać społecznem) jest zupełnie nieznaczny, gdyż większość ich uważa się za Francuzów, Anglików, Niemców itp. Nieraz o żydowskości tych Francuzów i Anglików gmina żydowska dowiaduje się po śmierci urzędnika Iks jakiegoś zachodnio-europejskiego poselstwa lub reprezentanta Ypsylon znanej zagranicznej firmy handlowej. Nieliczni Żydzi arabscy, Sefardowie, są w większości właścicielami firm handlowych, ułatwiających eksport z Japonji do krajów Dalekiego Wschodu, Australji, Afryki Południowej itd. W większości są to Żydzi naogół zamożni, lecz o prymitywnym poziomie duchowym. Żydzi rosyjscy w Japonji, element najbardziej ruchliwy i uspołeczniony, są już bardzo nieliczni. Obecna kolonja Żydów rosyjskich w Japonji składa się z pozostałości ongi dość pokaźnego osiedla żydowskiego w Jokahamie, zdziesiątkowanego trzęsieniem ziemi 1923 roku. (ŻAT).

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

DZIAŁ GOSPODARCZY

DR. OTTO DEUTSCH (Wiedeń).

Zapomniany kąt Europy

Litr wina za pół centa, gęś za 10 centów...

Ostatnio nadeszły pewne wiadomości, które zwróciły uwagę świata na tę część Europy, o której stosunkowo mało wspomina się w biuletynach kryzysowych, gdzie jednak niewątpliwie objawy tego kryzysu są jeszcze bardziej katastrofalne, niż w jakimkolwiek kraju europejskim. Tak naprzykład słyszymy, że przy wysprzedaży składu pewnej hurtowni win w południowych Węgrzech sprzedano 3.000 hektolitrów wina za 12.000 pengö. — Litr wina sprzedano zatem za 4 halerze czyli około pół centa amerykańskiego. W Belgradzie sprzedaje się dziś gęsi i kaczki po 4—5 dynarów, t. j. po 8—10 centów. Kilo mięsa wołowego kosztuje przy granicy austrjackiej 50—60 groszy, czyli również 8—10 centów.

Jeśli idzie o objawy kryzysu w **Jugosławji**, to zaostrzenie się go pozostaje w ścisłym związku ze spadkiem angielskiego funta. Na wieść o tym wypadku rozpoczął się masowy run na wszystkie banki i kasy oszczędności. Ponieważ cały obieg pieniężny wynosi tylko 4 miljardy dynarów, a stan oszczędności wynosił 12 miljardów, było dla banków rzeczą technicznie wprost niemożliwą wypłacić wszystkie wkładki. W praktyce jedynie trzy wielkie banki zwróciły część wkładów, natomiast setki i tysiące innych instytucyj bankowych odmówiły wypłaty oszczędności. Masowe skargi nie odniosły żadnego skutku, gdyż sądy — zapewne na zlecenie z góry — niezwykle powolnie sprawy te załatwiają. W rezultacie mogła Jugosławja uniknąć ogłoszenia moratorjum i była w stanie wypłacić pensje urzędnikom jedynie dzięki uzyskaniu we Francji pożyczki 300 miljonów franków. Jednak rolnicy i przemysłowcy, którym banki nie wypłacają wkładów, pozbawieni są już od kwartału wszelkich środków pieniężnych. Przemysł drzewny leży zupełnie odłogiem wskutek konkurencji rosyjskiej. Produkty rolne, jak zboże, bydło, wino i owoce, główne produkty Jugosławji, nie dadzą się wogóle pozbyć zagranicą. Wskutek braku gotówki przechodzi handel detaliczny jeszcze ostrzejszy kryzys, niż banki, rolnictwo i przemysł. Mimo to jednak skutki kryzysu nie są w Jugosławji tak groźne, jak naprzykład w Niemczech, gdyż dzięki zdecydowanie rolniczemu charakterowi kraju, ludność ma przynajmniej dość do jedzenia, tak, iż radykalizacja nastrojów nie posuwa się zbyt daleko.

Sytuacja w **Rumunji**, której warunki zresztą podobne są do Jugosławji, charakteryzuje się tem, że finanse państwowe są tam silnie zachwiane. Już od wiosny nie był rząd rumuński w stanie wypłacić pensyj swym urzędnikom. W wielu wypadkach zastosowali urzędnicy „pomoc własną“ i zatrzymali dla siebie zainkasowane podatki. Prawie wszyscy urzędnicy porobili u kupców znaczne długi, które kupcy policzają sobie na konto podatków. Ściąganie danin u chłopów odbywa się przeważnie w drodze „naturalnej“ — zbożem. Zarówno przemysł, — mało rozwinięty, — jak i rolnictwo cierpią dotkliwie wskutek złej konjunktury światowej. O drzewie była już przedtem mowa. Produkcja naftowa, zresztą zmniejszająca się, jest już, jak się zdaje, prawie że nierentowna wobec konkurencji rosyjskiej i amerykańskiej.

Tytoniowi jedynie zawdzięcza **Bułgarja**, mimo na ogół podobnych warunków gospodarczych, że sytuacja jej jest jednak lepsza. Światowa produkcja tytoniu nie wzrosła w tym stopniu, jak innych produktów rolniczych, a ponadto konsumcja tytoniu stale rośnie. Ceny jego na ogół się utrzymały i dzięki temu jest rząd bułgarski prędzej w stanie związać koniec z końcem.

Naogół powiedzieć można, że w zachodniej Europie stanowczo za mało zajmowano się dotychczas katastrofalną pauperyzacją południowo-wschodniej Europy. Uważa się, że dzięki rolniczemu charakterowi tych krajów nie zachodzi obawa zawikłań społecznych z tej strony i na tej podstawie przypuszcza się, że można zupełnie ignorować stan rzeczy w tych krajach. Zapóźno dopiero poznają państwa europejskie i amerykańskie, jakiej zbrodni dopuściły się same na sobie, nie ruszając nawet palcem, by na czas zapobiec wyeliminowaniu wielu miljonów ludzi z gospodarstwa światowego.

—oSo—

O podstawowe reformy przy układaniu budżetu

W związku z preliminarzem budżetowym na rok 1931/32 sfery gospodarcze przypominają, że opinje znawców naszej gospodarki skarbowej — prof. Krzyżanowskiego, oraz b. ministra Matuszewskiego — szły w tym kierunku, że jedynie na drodze podstawowych reform, przeprowadzonych na drodze ustawodawczej, można myśleć o zasadniczem ograniczeniu naszego budżetu. Powyższa zasada nie znalazła wyrazu w obecnym preliminarzu, który ograniczenie wydatków sprowadza jedynie do wąskich granic spraw urzędniczych i oszczędności w zakresie inwestycyj, pomijając zupełnie tylokrotnie omawiane sprawy, jak reorganizacja administracji, szkolnictwa, sądownictwa, przedsiębiorstw państwowych itd.

Podatki w grudniu

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m. grudniu br. płatne są następujące podatki: 1) do 15 grudnia br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m. listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. handl. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I prawidłowe księgi handlowe oraz do V kategorji przem., prowadzone przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 2) W ciągu grudnia br. — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1932. 3) Do 7 grudnia br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu m. listopada br. Nadto płatne są w grudniu br. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w grudniu br. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Podatki w naturze

Ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, rolnictwa oraz przemysłu i handlu, w sprawie wykonania ustawy o wpłacaniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

W myśl tego rozporządzenia wytwórcy żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, grochu i gryki oraz węgla mogą uiszczać temi artykułami zaległości w państwowych podatkach: gruntowym, przemysłowym i majątkowym, pozostałe do dnia 31 marca br., jak również płatne do tego terminu raty podatku spadkowego. Drzewo opałowe będzie przyjmowane, gdy naczelny komitet do spraw bezrobocia będzie miał zapotrzebowanie na ten opał. Żyto, pszenica, jęczmień, groch i gryka będą przyjmowane w ilościach najmniej 10 kwintali, węgiel i drzewo w pełnych ładunkach wagonowych, a ziemniaki w ilościach, które ustala wojewódzkie komitety do spraw bezrobocia.

Przed zamknięciem hut śląskich

W związku z zapowiedzią masowych redukcyj w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku, wobec zamierzonego całkowitego zamknięcia szeregu hut na pewien przeciąg czasu wojewoda Grażyński zaproponował powołanie specjalnej komisji opinjodawczej przy wojewodzie. Komisja ta badała-by całokształt i celowość gospodarki każdej z poszczególnych hut — jeszcze przed powzięciem przez komisarza demobilizacyjnego decyzji, co do udzielenia zezwolenia na zamknięcie huty, lub redukcję.

Opodatkowanie importu tłuszczów we Francji

Rząd francuski złożył do parlamentu projekt ustawy, dotyczący opodatkowania wszelkich tłuszczów drogą podniesienia stawek celnych od importu do Francji dla wszelkich celów, za wyjątkiem wwozu tych towarów dla dalszej przeróbki. Stawka celna wynosić będzie 5 proc. na tłuszcze roślinne, 6 proc. na tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, 4 proc. na tłuszcze i oleje jadalne, wreszcie 4 proc. na glicerynę i 7 proc. na mydła i świece.

Mniej miljonerów...

Według danych statystycznych władz amerykańskich liczba miljonerów zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych w 1930 r., po ostatnim wielkim krachu na giełdzie nowojorskiej o 23,496.

Jeżeli nazwiemy miljonerami ludzi, których majątek przedstawiał wartość miljona dolarów, to ludzi takich znajdowało się w Stanach Zjednoczonych podczas wysokiego kursu papierów procentowych w 1928 r. 43.184. Po spadku kursów w 1929 r. liczba ich zmniejszyła się do 38,650, a w 1930 r. pozostało już tylko 19,688.

Jednocześnie liczba osób, posiadających dochód roczny powyżej miljona dolarów, spadła od 1924 r. z 504 do 149.

Ogólny zaś majątek Stanów Zjednoczonych, obliczany na podstawie dochodów ludności, zmniejszył się w ciągu 1930 r. w porównaniu z 1929 r. o olbrzymią sumę 7,074 miljonów dolarów.

Wymowny to dowód, jak ciężkie czasy przeżywają obecnie bogate Stany Zjednoczone.

—oSo—

ZATARG O PŁACE W PRZEM. NAFTOWYM NA MARTWYM PUNKCIE. Pertraktacje o płace w przemyśle naftowym zagłębia borysławskiego, prowadzone pomiędzy związkami zawodowemi a Izbą pracy, zostały odroczone i mają być podjęte nanowo w połowie grudnia. Związki zawodowe żądają stabilizacji płac na poziomie października br. i podwyżki o 10 proc. Pracodawcy godzą się na stabilizacje czyli na zniesienie wskaźnika drożyźnianego, co stanowi podwyżkę 4—5 proc. i ponadto proponują podwyżkę o 2 i pół procent. Żądanie wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy w przemyśle naftowym związki zawodowe cofnęły.

OLBRZYMIA ILOŚĆ BANKRUCTW W NIEMCZECH. Według danych niemieckiego głównego urzędu statystycznego, ogłoszono w listopadzie 1.215 nowych upadłości, wobec 1,435 w październiku br., i wszczęto 935 postępowań ugodowych, gdy w październiku br. 1,010.

—oSo—

ZBIÓR PRZEPISÓW I UZUPEŁNIEŃ DO USTAWY O BEZROBOCIU.

Nakładem Funduszu Bezrobocia wyszła z druku praca zbiorowa pt. „Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“, w opracowaniu urzędników ministerstwa pracy i opieki społecznej i Funduszu Bezrobocia.

Ze względu na to, że kilkakrotnie zmieniana ustawa i jej przepisy wykonawcze są rozproszone na przestrzeni siedmiu lat w kilkudziesięciu numerach Dziennika Ustaw, wydanie systematycznego zbioru stanowi duże udogodnienie dla zainteresowanych.

Wartość zbioru podnoszą liczne wyjaśnienia władz Funduszu Bezrobocia, tablice do obliczania zasiłków i składek itd.

—oSo—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

CH. R., PILZNO: O ile Pan zatrudnia najwyżej 1 ucznia (wzgl. robotnika), to nie jest Pan obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego.

„WIERNY CZYTELNIK“: Władza skarbowa nie ma prawa przeprowadzić egzekucji z powodu niezapłacenia zaliczek na podatek obrotowy. Jeżeli jednak mimo to egzekucję zrobiono, to należy wnieść zażalenie.

„BEN IRI“: Co do podatku, to niema innej drogi, jak tylko wnieść odwołanie. Co zaś się tyczy Pańskiego odezwania się, to jest to istotnie obraza.

„EGZEKWOWANA“ Konieczne jest ponowne wyłączenie.

„PODATKI“. Według ustawy i judykatury N. T. A. prowadzenie księgi magazynowej nie jest konieczne zwłaszcza gdy jest to technicznie trudne do przeprowadzenia.

P. S. SCHWEBEL: 1) Nie są to sprzedaże hurtowne lecz detaliczne 2) Może Pan domagać się **zapłaty za 3 miesiące**.

Odezwa Rady Narodowej
Jiszuwu Palestyńskiego

Podwójny jubileusz, jaki obchodzimy w roku 5692: pięćdziesięciolecie ruchu Chibat Zion i trzydziestolecie Keren Kajemet Leisral — jest zjawiskiem niezwykłem dla całego żydostwa.

Przed laty pięćdziesięciu porwało się kilku młodych zapaleńców żydowskich, by naród i jego ojczyznę do nowego pobudzić życia, zabrzmiał okrzyk: Bet Jakob lechu wenelcha — pójdź, Domu Jakóba i nam iść pozwól! Wówczas to zaczął się pierwszy okres odbudowy naszego kraju przez dzielne czyny i zapał naszych Chalucim. Tym pierwszym pionierom udało się też rzeczywiście mimo wszystkie trudności i zapory powołać do życia cały szereg placówek osiedlczych, które wnet po wojnie otworzyły drogę, na wielką skalę zakrojonej kolonizacji. Ta działalność koncentrowała się przeważnie na gruntach, stale i systematycznie przez Keren Kajemet Leisrael nabywanych. — Olbrzymie połacie ziemi, na których dotychczas żadna stopa żydowska nie stąpała, były odtąd oddawane pod wiejską kolonizację, dla naszych chaluców, którzy ze wszech stron świata napływali do Erec.

Są jednak jeszcze w naszej ojczyźnie puste obszary, które dotąd czekają wyzwolenia. Ogrom pracy, który nas jeszcze czeka, może być dokonany jedynie zjednoczonemi siłami całego narodu. W roku bieżącym, w roku podwójnego jubileuszu: pięćdziesięciolecia kolonizacji żydowskiej i trzydziesolecia K. K. L., musi cały naród żydowski wzmóc swe wysiłki dla instytucji, która daje podstawy odbudowy ojczyzny — ziemię.

Jiszuw palestyński i jego naczelna władza — Rada Narodowa Zboru Izraela, są naocznymi świadkami tego wielkiego dzieła, które stwarza K. K. L. w Erec Izrael. My zwracamy się do Was, którzy jeszcze żyjecie w djasporze, z apelem: Popierajcie dzieło Keren Kajemet Leisrael, pomagajcie mu w spełnianiu jego wielkiego zadania z tem samem oddaniem, z jakiem dotąd odnosiliście się do tej instytucji.

Podwójcie Wasze wysiłki i Waszą pracę na rzecz K. K. L. Oby nam ten nowy rok przyniósł zdobycze we wszystkich dziedzinach kolonizacji, przedewszytkiem zaś w Geulat Haarec i w przygotowaniu ziemi pod nowe osiedla.

ZA RADĘ NARODOWĄ JISZUWU
W PALESTYNIE:

Rabin M. Ostrowski, A. Almalech, J. Ben-Zwi, Dr. R. Kaznelson, Henrietta Szold

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Hitler przygotowuje się do objęcia rządów

Ostatnie trjumfy wyborcze wywołały zdaje się w umyśle Hitlera przeświadczenie, że jest już bardzo bliskim mety, tj., że w niedalekiej przyszłości obejmie władzę w Niemczech. Równocześnie zdaje sobie Hitler sprawę z dwóch trudności, które ma do przezwyciężenia. Jedna z nich jest centrum katolickie, które ze wszystkich organizacyj mieszczańskich zachowało swoją spoistość i siłę odporną przeciwko ofenzywie hitlerowców, a drugą jet opinja zagranicy.

W centrum panuje, zdaje się, pewna rozbieżność zdań, a w każdym razie nie istnieje już dawne stanowczo negatywne stanowisko wobec Hitlera. Prasa niemiecka donosi, że z ramienia centrum bawił ostatnio w Rzymie prałat Kaas, by wysondować opinię Watykanu, czy możliwym jest sojusz między centrum a hitlerowcami. Papież miał się rzekomo wypowiedzieć stanowczo przeciwko tej ewentualności, ponieważ wyraźnie antykatolickie stanowisko Hitlera nie daje żadnych gwarancyj utrzymania pozycji katolicyzmu w Niemczech. Mówią też o zamierzonej wizycie Hitlera w Rzymie, gdzie Hitler nietylko konferować zamierza z Mussolinim, ale też i z papieżem.

O wiele większe trudności nasuwa Hitlerowi stanowisko zagranicy. By pozyskać sobie Francję, miał Hitler oświadczyć ambasadorowi francuskiemu, że w razie dojścia do władzy o ile możności szanować **będzie dotychczasowe zobowiązania międzynarodowe Niemiec.** Że we Francji poważne odłamy społeczeństwa liczą się z możliwością dojścia do władzy Hitlera, świadczą ostatnio artykuły poważnego i dobrze poinformowanego publicysty prawicowego Bainville'a. Warto wreszcie jeszcze zwrócić uwagę na pobyt Rosenberga, naczelnego redaktora głównego organu hitlerowskiego „Der Völkische Beobachter“ w Londynie. Rosenberg występuje w Londynie już jako przyszły ambasador niemiecki w Anglji i narzuca się w tym charakterze wszystkich wybitniejszym osobistościom. Ostatnio, jak dowiadujemy się o tem z prasy angielskiej, usilnie zabiegał o audjencję u przywódcy konserwatystów Baldwina. Audjencji tej narazie nie uzyskał, bo dla Anglji dojście do władzy Hitlera nie jest pożądane. Pytanie atoli zachodzi, czy ten opór Anglji przeciwko aspiracjom politycznym Hitlera zaważy na szali wypadków.

RADJO

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA.

Kraków (312.8) 9.45 „O spisie ludności“ — J. Merson, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor., 12,15 Koncert Filh Warsz. dyr. Wiłkomirski, M. Balcerkiewiczówna, (recyt.), M. Wiłkomirska (fortepian); Stojowski, Melzer, Wiłkomirski, 14 Dla roln. (Pastwiska wspólne), 14.20 Utwory fortep na cztery ręce: L. Urstein, J. Lefeld. 14,40 Dla roln. 15 Pieśni, i muz. Chopina: B. Marwidówna (sopr.), T. Jaworski (skrz.), J. Lefeld (fort.), 15,55 Dla dzieci „Ze świata“ i feljet. „Pierwsi zdobywcy północy“, 16,20 Gramof. 16,40 Odczyt L. Rutkowskiego „Gazy, bomby a prawo“, 16,55 Gramof. 1715 Inż. Taracha: „Skąd się bierze żelazo‘, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 Koncert: dyr. Ozimiński, 18.30 Chór Warsa, (przeboje), 19 Rozm 19,15 Gramof. 19,25 „Bez j angielskiego przez Amerykę“ St. Jarosz, 19,45 Aud. pośw twórczości K. P. Tetmajera, 20,15 Koncert: dyr. Ozimiński, A. Wroński (tenor), L. Urstein (fort.) Flotow, Donizetti. Mascagni. Bizet. — Wiadom. kult. Krakowa, 21.55 Kwadr. liter. „Srul z Lubartowa A. Szymańskiego, 22,10 Koncert śpiew. Marii Certel (fort. — W. Hirszberg), Cordigiani. 22,40 Komun. pras. sport 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 9.45—16,20 p Kraków, 16,20 Śpiew, 16,40—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki“, 19,45—24 p. Kraków

Lwów (380,7) 9,45—17,30 p. Kraków, 17,45 Rewja przebojów, 18.30—19,40 p. Kraków, 19.40 Kom sport. 19.45—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,4) 9.30, 10.45, 12, 14,30. 16, 18, 19,20 22.15 Muz

Budapeszt (550,5) 12, 17 Muz. 19,30 Opera

PRZED SPISEM LUDNOŚCI

Język ojczysty

(Komunikat oficjalny).

Pytania spisu ludności nie dotyczą narodowości. Natomiast podstawą poznania składu narodowościowego Polski będą odpowiedzi co do języka ojczystego. Uczyniono to po długim namyśle głównie ze względu na kresy wschodnie, gdzie uświadomienie narodowościowe jest jeszcze bardzo słabe. Przeważnie ludność tamtejsza podaje narodowość „tutejszy“, „miejscowy“ itp.

Jako język ojczysty należy wpisać język, który dana osoba uważa za najbardziej bliski sobie. Zwykle będzie to język, w którym dana osoba myśli i którego używa w swej rodzinie. A zatem nie musi to być język najczęściej używany albo najlepiej znany. Ktoś może cały dzień mówić wyłącznie po polsku, a kochać najbardziej język np. ukraiński. Wówczas powinien podać język ukraiński za ojczysty. **Ktoś może doskonale znać język, polski, lecz uczuciowo być związany z językiem hebrajskim, którym nawet słabo włada. Pomimo tego wolno mu wpisać język hebrajski.**

Język ojczysty nie jest przeto językiem potocznym. Nie jest on także językiem odziedziczonym. Pomimo nazwy ojczysty może mieć jakaś osoba inny, aniżeli jej ojciec. Np. ojciec mógł przyjechać z niemieckich krajów dawnej Austrji i być Niemcem, syn zaś mógł się spolszczyć. Wobec tego poda on język polski za swój ojczysty.

Każda osoba ma prawo sprawdzać, czy komisarz spisowy zaznaczył w formularzu ten język, który ona podała.

Dla dzieci nie umiejących mówić oraz dla osób, które z powodu ułomności fizycznej lub niedorozwinięcia umysłowego istotnie nie używają języka, należy wymienić ten język, który ze względu na ich rodzinę byłby lub będzie prawdopodobnie ich językiem ojczystym. Dotyczy to niemowląt, niemych itp.

MIESIĄC ARESZTU ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA SPISOWE.

Rozporządzenie Rady Ministrów o drugim powszechnym spisie ludności przewiduje karę za składanie fałszywych zeznań, odmówienie złożenia zeznania, przeszkadzanie organom spisowym w wykonywaniu ich czynności itd.

Za przewinienie te rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł., z zamianą na karę aresztu do 1 miesiąca. Kary te stosowane będą w drodze administracyjnej.

INFORMACJE SPISOWE W SZKOŁACH

Od dziś, tj. niedzieli do dnia 11 bm. włącznie zgodnie z zarządzeniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego i Rady szkolnej miejskiej w Krakowie, odbywać się będą we wszystkich szkołach na terenie miasta w godzinach od 15—19 (3 — popołudniu) codzienne dyżury, podczas których p.p. nauczyciele udzielać będą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień, w szczególności także co do sposobu wypełniania formularza spisowego.

TRANSMISJA Z AKADEMJI TETMAJEROWSKIEJ

Radjostacja krakowska transmituje dziś w niedzielę, od godz. 12.05 do 12.35 początek uroczystej Akademji w złotej sali Domu Katolickiego. Transmisja obejmuje: produkcje oryginalnej muzyki góralskiej z Białego Dunajca, cztery pieśni góralskie w wykonaniu chóru „Echo“ pod dyr. B. Wallek Walewskiego, słowo podhalańskie o Tetmajerze, wygłoszone przez prezesa Związku Podhalan dyr. Jakóba Zachemskiego i deklamacje „Listu Hanusi“ przez góralkę.

LITERATURA i SZTUKA

Hegel
(W stulecie śmierci 1831—1931)

Berliński zjazd heglowski dowiódł ponownie, że kult Hegla głęboko zakorzeniony jest w Niemczech „Hegelbund“ ma jeszcze ciągle licznych członków. Wydawców zbiorowych wydań jego dzieł i dziś jeszcze nie brakuje.

Minął wprawdzie bezpowrotnie okres, w którym filozofja Hegla była ośrodkiem odrębnej, wielkiej szkoły, minął również i okres, w którym Trendelenburg i Haym zawzięcie zwalczali filozofją tego wielkiego tytana absolutu, lecz niemniej usprawiedliwionym jest niemiecki kult Hegla.

Przygotowuje się bowiem dzięki K. Fischerowi i Diltheyowi **zrozumienie** systemu Hegla ze stanowiska **historycznego.** I w tem też historycznem ujęciu tkwi kult heglowski.

Hegel wyszedł początkowo z filozofji Schellinga, wcześnie jednak wystąpił z własnym systemem, przedstawiwszy w roku 1806 uniwersytetowi w Jenie swoją wielką „Fenomenologię ducha“. Po niej napisał „Logikę“, „Encyklopedję nauk filozoficznych“, a w Berlinie ogłosił w roku 1821 swe sławne „Zasady filozofji prawa“.

Hegla łatwiej zrozumieć, gdy się pojmie, dlaczego Fichte i Schelling sprzeciwili się filozofji Kanta. Ten sam powód, mianowicie rozbicie przez krytyczną teorję poznania Kanta bytu na poznawalne zjawiska i niepoznawalne rzeczy same w sobie, wywołał absolutystyczną filozofję i u Hegla. Romantykom filozofji nie odpowiadał niepoznawalny absolut, jako rzecz sama w sobie, albowiem był on zupełnie odległy od człowieka i dedukcja świata poznawalnego z tak pojętego absolutu była niemożliwa. Toteż chodziło filozofom idealistycznym, a szczególnie Heglowi, o nawiązanie związku z absolutem, poznawalnego realnie.

Hegel widział podstawowe braki we filozofji Fichtego i Schellinga, albowiem u pierwszego nieokreślone „ja“, w sposób nielogiczny tworzyło swe „nie ja“, a u drugiego znów świat materjalny i duchowy wynikał z obojętnego absolutu w ten mniej więcej sposób, jak z substancji Spinozy wynikał świat zjawisk ze wszelkiemi jego atrybutami.

Ten nieokreślony absolut chciał Hegel **określić**, wierząc, że **dedukcja** jest możliwa i że dedukcja ta może być jednoznaczną. Pojąwszy tedy **absolut jako ducha, rozwijającego się z samego siebie,** wzniósł się na szczyty współczesnej mu filozofji **idealistycznej**, twierdząc monistycznie, że substancja staje się dzięki dedukcji logicznej **podmiotem**, a poznanie pojęć może nastąpić tylko przez ducha. Tak doszedł Hegel do **tożsamości myślenia i bytu,** poprawiając w tem Kanta, Fichtego i Schellinga, u których, wedle niego, monizm poznawczy zdawał się zatracać.

Założywszy u podstawy wszelkiego bytu **absolutny duch,** musiał go Hegel logicznie powiązać ze światem nieduchowym. Uciekł się więc do zapoczątkowanej przez Platona **metody djalektycznej** i przy jej pomocy rozwinął z ducha świat.

Hegel pojął świat jako historję **rozwoju absolutnego ducha,** który uzewnętrznił się właśnie w świecie, doszedłszy zarazem z pustego pojęcia samego siebie w logice metafizycznej do swej pełnej świadomości.

W rozumowaniu tem była Heglowi pomocną teza, że istotą rzeczywistości i prawdy jest **sprzeczność** i że sprzeczność jest identyczną z wszelką zmianą i stawaniem się. Stąd uważał, że **twierdzenie, przeczenie i synteza** stanowią jedyne prawdziwe życie rzeczywistości i prawdy.

Tę też drogę odbył, zdaniem Hegla, absolutny duch w swym długim rozwoju dedukcyjnym i tak samo rozwija się indywiduum, które Fichte postawił był w centrum bytu samego w sobie, i nie inaczej się też ma rzecz z naturą, którą Schelling raczej rozdwoił, aniżeli pojął monistycznie. Ponieważ sprzeczności stanowią, wedle Hegla, podstawę bytu, a sprzeczności te są wieczne, gdyż byt jest wieczny, przeto stanowi bezustannie dokonywująca się synteza tych sprzeczności istotę rzeczywistości i prawdy.

Z zagadnienia bytu wsobnego, który pojął djalektycznie przeszedł Hegel do pojęć logicznych, które również uczynił podległemi prawom sprzeczności.

Stąd to zawiera, wedle niego, każde pojęcie w sobie samem, swe własne zaprzeczenie, a przytem istnieje tendencja do wytworzenia wyższej syntezy, która z kolei jest dla siebie samoistnem twierdzeniem, zawierającem w sobie swe własne zaprzeczenie.

Ta djalektyka nie dotyczy, zdaniem Hegla, nietylko świata pojęć logicznych, lecz również i świata rzeczywistego. On to rozwija się wedle tych samych djalektycznych zasad. Dzięki temu duch wyraża się w otaczającym go świecie, dążąc do wyzwolenia się z nieświadomości metafizycznej, do pełnej świadomości w tymże świecie.

Duch ten, **absolut,** właśnie jest źródłem i podstawą wszelkich zjawisk w świecie. Nie jest on jednak martwą substancją, ale właśnie życiem, wiecznem i duchowem życiem.

Duch ten rozwija się w trzech formach: **subjektywnej, objektywnej i absolutnej.** Forma subjektywna albo indywidualna ducha mówi nam o drodze, jaką przebywa dusza ludzka, objektywna natomiast lub zbiorowa, uspołecznia się, t. j. ucieleśnia w życiu społecznem, w instytucjach i formach społecznych. Istota tego objektywnego ducha rozwija się realnie przez legalność, moralność i obyczajność. Prawo przytem jest czemś zewnętrznem, moralność wewnętrznem, a obyczajność jest jako etyka społeczna, syntezą zarówno prawa zewnętrznego, jak moralności wewnętrznej. Synteza ta jest w życiu społecznem niezmiernie ważna i dokonać jej może tylko państwo, które jest właśnie niczem innem, jak realizacją tej syntezy.

Duch absolutny, jako ostateczna jedność poznawcza, rozwija się również w trzech formach: oglądowej w sztuce, przedstawieniowej w religji i **pojęciowej** w filozofji. Twórczość zatem artystyczna, religijna i filozoficzna są tylko różnemi rodzajami jednego i tego samego ducha absolutnego.



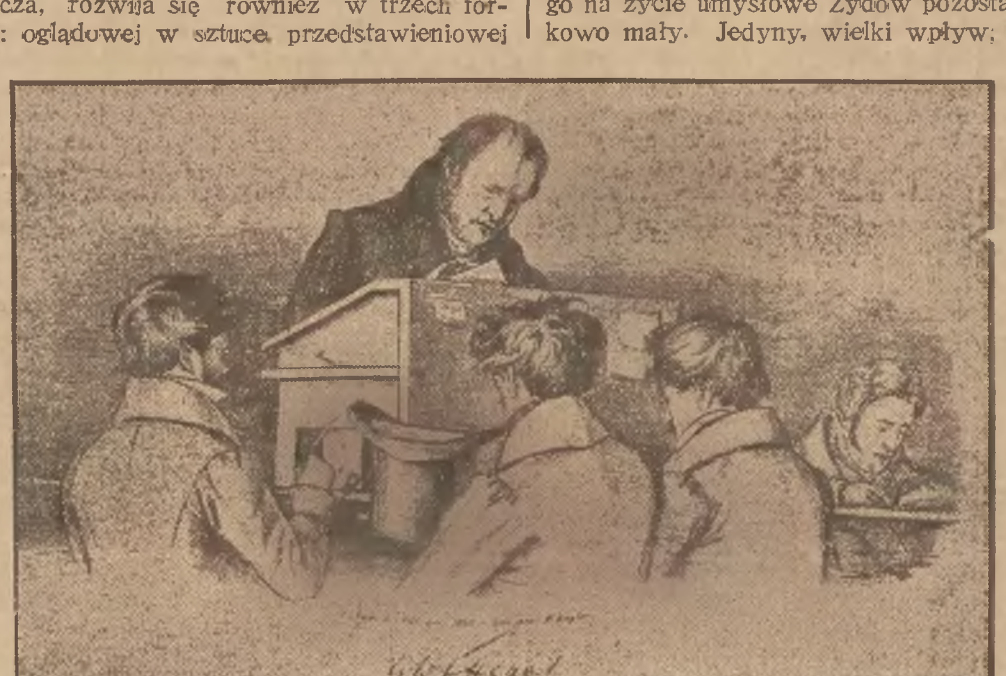
Jerzy Fryderyk Wilhelm Hegel, ur. 27 sierpnia 1770 um. 14 listopada 1831.

Oto mniej więcej system filozofji Hegla, monisty logicznego, wywodzącego świat zjawisk i pojęć z **absolutu**, jako prapojęcia.

System ten wywarł dzięki przeobrażeniu się ducha, przy pomocy djalektycznej metody, poprzez trójkę syntetyczną w konkretny świat zjawisk nieorganicznych, organicznych i społecznych, tak olbrzymi wpływ na filozofów pokantowskich w Niemczech i zagranicą, że nie było myśliciela, któryby o filozofję Hegla nie potrącił i nie zaraził się zarówno heglowską metodą dedukcji, jak i sposobem rozumienia zjawisk otaczającego nas świata.

Ponieważ Hegel umiał z systemu swego wyprowadzić istniejące, realne formy życia umysłowego i materjalnego, w społeczeństwie i w państwie, stał się tem samem obrońcą istniejącego porządku rzeczy, albowiem oświetlał istniejące stosunki w literaturze, sztuce, w dziedzinie etyki, prawa i religji, ze stanowiska swego systemu, upatrującego we wszystkiem proces rozwoju z wiecznego ducha. Ponieważ przytem Hegel głęboką swą myślą objął wszelkie dziedziny ówczesnej wiedzy, wywarł na rozmaite dziedziny wielki wpływ, który zaobserwować można u niektórych myślicieli żydowskich i polskich.

Gdy jednak w literaturze i filozofji polskiej Hegel pozostawił poważny posiew, wpływ jego na życie umysłowe Żydów pozostał stosunkowo mały. Jedyny, wielki wpływ, jaki miał



Hegel na katedrze uniwersyteckiej.

140 rocznica zgonu Mozarta



W dniu wczorajszym minęła 140-ta rocznica zgonu W. A. Mozarta.

wywrzeć na N. Krochmalu„ staje się wobec wywodów **Rawidowicza,** dobrego znawcy Krochmala, problematycznym, albowiem Krochmal pojmuje historję raczej po myśli G. Vico'a i Herdera, aniżeli Hegla.

Niemniej wpływ ten był o tyle zbawienny, że pomógł myślicielom okresu poheglowskiego stanąć na wyżynie tego idealizmu, jaki podniósł świat myśli. z niziny materjalistycznej, racjonalistycznej i wyłącznie krytycznej, do rzędu systemów myśli, wywyższających ducha, jako jedyną realność w sensie ontologicznym.

Hegljanizm należy dziś wprawdzie do przeszłości filozoficznej, ale gdy wglądniemy w tok myśli Hegla, nauczymy się myśleć ścisłemi teorjami logicznemi, nauczymy się myśleć logicznemi, ścisłemi kategorjami, — poprawnie dedukować, konsekwentnie wywodzić, o wszystkiem w dowodzeniu pamiętać i łączyć sprzeczne napozór rzeczy i rezultaty wiedzy w jedną wielką **syntezę,** której Hegel szukał w wiecznym absolucie, rozumiejąc, że syntezy tej może dokonać tylko filozofja.

Jakkolwiek heglowski absolut był **metafizyką zawiłą** i niejasną, był ontologicznem założeniem **a priori.** Jakkolwiek wywody dedukcyjne Hegla z absolutnego ducha, w niczem nie różniły się od analogicznych wywodów dedukcyjnych Fichtego i Schellinga, stanowi niemniej filozofja Hegla poważną próbę restauracji monistycznego i idealistycznego poglądu na świat, który od czasów Descartesa zatracił się na korzyść poznawczego dualizmu. Filozofja Hegla jest wprawdzie wielką syntezą metafizyczną, jednak metafizyką logiczną, systemem metafizyki poważnym, i nic dziwnego, że kto szukał takiej metafizycznej syntezy, opierał się o Hegla. Hegel bowiem stał się po Kancie nową ostoją filozofji, nowym ośrodkiem filozoficznego myślenia.

Hegel sam przyspieszył atoli zapoczątkowanie się okresu niemieckiego materjalizmu, jako reakcji przeciw niebywałej spekulacji idealistycznej i metafizycznej djalektyce, tak dalekiej od przygotowującego się podówczas nowego świata wiedzy eksperymentalnej. Ona to bowiem wolała najchętniej zerwać z metafizyką, a chciała raczej oprzeć się w szukaniu syntezy wyników swej nowej wiedzy, o filozofję **natury.**

Potężny tedy wzlot idealistycznej filozofji Hegla nosił ze sobą, w sobie samym, zarodek rozkładu i gdyby nie tendencje historycznego ujęcia i historyczngo pojmowania filozofii Hegla, przebrzmiałby ten wielki myśliciel bez poważnego echa.

Gdy jednak świat naukowy obchodzi **stulecie śmierci Hegla** tak uroczyście, poważa w Heglu raczej tytana myśli, zwierciadło epoki przenikliwego filozofa, encyklopedystę wiedzy wielkiego idealistę, niezmordowanego pracownika, duchowego ojca wielkiej szkoły myślicieli, aniżeli filozofa, którego system był tak znamienny, jak krytycyzm Kanta.

Dr. Samuel Stendig.

—ogo—

Joachim Kahane
Mistrz metaloplastyki

Prof. Kahane przybył tylko na kilka godzin do Krakowa na wystawę Zrzeszenia Artystów Żydowskich, na której wystawia pokaźną ilość swych oryginalnych prac z działu metaloplastyki, które na obecnej wystawie wzbudzają ogólny i niekłamany zachwyt.

* * *

Kim jest Joachim Kahane?

Znam go od lat najmłodszych, ze wspólnej ławy szkolnej, na której dzieliliśmy dole i niedole. Szczupły chłopak, cichy, spokojny, nie miał, jako uczeń szkoły realnej w Tarnopolu, szerokich ambicyj i nie marzył o tym nawale pochwał, jaki go dziś spotyka. Nie zdradzał przez długie lata przyszłego artysty.

Aż raz w mury naszej szkoły — przyznać trzeba świetnie wyposażonej — przybył utalentowany nauczyciel rysunków, Kraśnieński. Talent jego tkwił nietylko w malarstwie czy rysunku, ale głównie w tem, że w niewytłumaczony wprost sposób zdołał wzbudzić we wszystkich swych uczniach szczere i gorące zainteresowanie i pociąg do swego przedmiotu. Ilu nas było — wszyscyśmy zaczęli rysować, malować, zajmować się problemami sztuki, patrzeć — i patrzeć.

Wtedy właśnie w Kahanem urodził się artysta

I rzecz dziwna — w otoczeniu, które naogół było mniej niż obojętne dla sztuki, w którem poparcia czy zachęty wprost znaleźć nie mógł, w atmosferze małego miasta, z wieczną jego mizerją — chował w sobie Kahane i pieścił swoją myśl, swoje upodobanie, swoją głęboką tęsknotę.

Rysował. Wiecznie rysował, uczył się do lekcyj i rysował, zdawał maturę i rysował. Wiecznie ze szkicownikiem i węglem. Chwytał ruchy, typy, scenki.

Przyznam się — nie wierzyliśmy w jego talent. Byli tacy, co i drwili. Ale on się nie zrażał i nie rozstawał ze swoim blokiem, wierząc uparcie, że żyje w nim malarz. Sam nie znał swego kierunku, nie miał też nikogo, ktoby mu go wskazać mógł lub chciał.

W czasie studjów na politechnice miał ponownie swego „konika“ Rysował akty. Niezłe, o pysznej linji i zdecydowanym kolorycie. A czasem i z mojego okna chwytał niejedną scenkę rodzajową z ruchliwej ulicy Wiednia.

Kahane kochał sztukę. Stał się też czynnym i ruchliwym na ciemnej uliczce żydowskiego malarstwa u nas. W czasie dalszych studjów politechnicznych we Lwowie, dokąd się przeniósł z Wiednia, założył Towarzystwo miłośników sztuki żydowskiej, które miało też swo-

Wystawa rycin dawnych
w Pałacu Sztuki

Ze starych, butwiejących już nieco zbiorów prywatnych przywędrowały te rzeczy do Akademji Umiejętności, a stąd — do jasnych sal wystawowych, gdzie rojno i gęsto rozmieściły się po ścianach, jak okienka, poprzez które oglądamy — wieki.

Nie **inscenizację** wieków dawnych, w pióropuszach barw i szeleście odcieni kolorowych, — lecz **gawędę** ich, — długą, dokładną, mrugającą pointe'ami, czasem dowcipną dykteryjką czasem złośliwem skrzywieniem ust lub mądrą i wnikliwą szparką oka. Mamy tu bowiem znakomitych causeurów, frywolnych wersalczyków, cichych komentatorów, chwalców królewskiej fryzury, szaty i twarzy, i entuzjastów świetnej i pokracznej zarazem kreatury ludzkiej.

A głos ma — **rylec.** Cichy, cierpliwy, wgryzający się uparcie w głuchą bryłę miedzi, drzewa, kamienia, zmuszając je do posłuchu dla każdego zagięcia myśli i każdego załamu wzruszenia. Już nie pogodna paleta przed smukłą i ruchliwą sztalugą, lecz **warsztat,** z płytami, zwałami materji, kwasami i narzędziami. — z pochylonym grzbietem pracownika, który punkt za punktem, kreska za kreską, zdobywa każdą piędź swojej wizji — w druku.

Oporne są miedziowe i kamienne płyty, ale też wkońcu — wdzięczne. Odbiją bowiem prace mistrza na wielu egzemplarzach, które się **rozejdą szeroko i rozpowszechnią.**

Otóż właśnie ów moment **rozpowszechniania** się jest jednym z najistotniejszych wewnętrznych czynników grafiki. Wprowadza bowiem w nią substrat społeczny, wyznaczający w dużej mierze jej tematyczny i ekspresyjny charakter. Wykładnikiem społeczności jest mowa, czyn zbiorowy, — grafika zbliża się też do obu tych funkcyj, staje się często ruchliwym i giętkim ich odpowiednikiem, a niejednokrotnie nawet dzielną sprężynką wypadków. — i podczas gdy sztaluga malarska w okreasch pewnych spoczywa w dworskich komnatach protektora, grafika robi czasem tylnemi drzwiami odważniejszy wypad na ulicę i idzie po niej szybszym krokiem przez kurz i dym zdarzeń. (Rowlandson, C. Vernet i inni) Mniej lub więcej świadomie i celowo spełnia ona tę samą rolę, gdy służąc wiernie ideałowi galanterji i pudrowanej gracji, obnaża temsamem wiek uśpiony w buduarach, z wachlarzykiem płochej i beztroskiej opieszałości i z lusterkiem, które prawdziwego oblicza nie miało odwagi pokazać (Cochin, Eisen i inni interpretatorzy lub epigoni Watteau, Bouchera, Greuza).

Wielcy mistrzowie rococa roztaczali na dworach między jednym gawotem a drugim przed brylantowemi oczkami pań i żabotami panów wspaniałe panoramy teatralne okresu. — grafika **opublikowała** je. Czyniła to z mniejszem zrozumieniem dla **teatru,** a większem dla **zakulis.** Chciała może w niewinności ducha uczyć tylko galanterji, ale nauczyła też i — prawdy... Wchłaniała, półświadomie może, ozon, który wisiał w powietrzu, chwytała tu i ówdzie **sygnały z dołu.** — sublimowała napięcia społeczne, które w czasach naszych znajdują boczne ujścia na ekranie, w prasie.

A czyniła to dzięki właściwościom materjału swojego, świetnie. Wymowa leży bowiem w każdem drgnieniu kreski. Widzimy jej przebieg, następstwo, skrzyżowania i przeskoki. — Chwytamy jej słowo zgrabne, lotne, o swoistej logice i bogactwie stylistycznych zwrotów. — Wiemy, która draśnie, a która pogłaska, — która się wyprostuje w szacunku, a która złośliwie zmarszczy, która wyprawia się po światłocień, a która po ukryty w kącikach grymas, po dostojną linję togi, czy groteskowy kontur karła. Graficzna linja subtelnego artysty opalizuje: jest zarazem spostrzeżeniem, symboliką, ideowym skrótem i opowiadaniem. Widzi wszystko i wdziera się wszędzie. Patrzmy, patrzmy długo na świetne miedzioryty i drzeworyty genialnego Dürera, na prace mistrza nad mistrzami, Rembrandta, na interpretacje Brouwera, świetne satyry A. van Ostadena; na technicznie znakomite interpretacje Rubensa, Renoldsa, Ticiana, — na ową niezliczoną ilość prac świetnych rytowników, których trudno tu wszystkich wymienić. Zrozumiemy olbrzymie bogactwo formalne czarno-białej skali, specyficzną jej wizyjność, odrebny wymiar kompozycji, budowy bryły, jej charakter dogłębny, uwewnętrzniony, skupiający się dookoła elementów trześciowych w odmienny, niż w malarstwie sposób, w kręgach zwartych, cichych, o stałym przepływie idei, o wyraźnem, czytelnem unerwieniu wzruszeń i rytmice form.

Patrzmy więc.

H. WEBER.

ją chlubną kartę w przedwojennym Lwowie.

Kahane wciąż jeszcze nie odnalazł siebie, wciąż jeszcze kołatał do wrót sławy, idąc po błędnej drodze malarza.

Przyszła wojna. Z ramienia armji austrjackiej, przydzielony jako malarz, maluje typy jeńców, uwypuklając jaskrawości, charakter, zwyczaje. W jego tece był przebogaty zbiór interesujących szkiców. Ponadto jest mu ulica znakomitym modelem, skąd chwyta, nieraz nader umiejętnie i pomysłowo, typy i typki o zacięciu groteskowem i karykaturalnem. Z żalem się przyznam, że posiadałem z owych czasów kilkadziesiąt, nierzadko pysznych karykatur, które w czasie okupacji Tarnopola przez bolszewików w całości mi zginęły.



W owym czasokresie wystawił swe prace kilkakrotnie we Lwowie, Bukareszcie, zdaje się, że też i w Krakowie, nie mówiąc o Tarnopolu, gdzie często je oglądaliśmy.

Jako malarz poświęcił się potem pracy nauczycielskiej najpierw we Lwowie, a potem w Łodzi w żydowskich gimnazjach.

* * *

Minęło sporo lat. Zaskoczyła mnie pewnego razu wzmianka gazeciarska o rzeźbiarzu Joachimie Kahanem z Łodzi i o jego metaloplastyce. Nie wiedziałem — ten czy inny Kahane. Okazało się, że to ten. Byłem zainteresowany i zaciekawiony. Czytałem więc częściej recenzje, wzmianki o jego pokazach we Lwowie, Warszawie, w Łodzi. Potem przyszedł sukces berliński, sam Maks Osborn bardzo pochlebnie o nim pisał. Pomyślałem wtedy: Kahane wreszcie odnalazł swą drogę, a zarazem siebie samego.

Istotnie!

Oglądając jego prace, których małą tylko część na obecnej wystawie zaprezentował, — musi się przyznać, że idzie od nich ku widzowi coś, co go przykuwa i zmusza do dłuższego zainteresowania się niemi. Są czysto żydowskie W stu procentach z nadwyżką. Motywy stare, dobrze nam znane, z naszych bożnic, z tarcz rodałowych, z rzeźb na ścianie wschodniej starych Domów Bożych, z nagrobków — nie z tych modnych, — lecz z tych, na których ryły rzeźby ręce wprawne, lecz nie szkolone w sztuce

Kahane bierze z nich motyw i jakkolwiek stara się ich nie uszlachetniać, nadaje im jednak piętno władcze, znamię swej indywidualności. Umie wspaniale giąć tę blachę, ryć w miedzi, czy w mosiadzu, uwypuklać główna myśl, która potem ujarzmia widza. Jego zwierzęta, kwiaty, węże inaczej mówią na talerzu, inaczej na menorze lub kinkiecie, a zgoła inaczej na plakiecie.

Umiejętność archaizowania przenosi nas na odległy wiekami Wschód, a znakomite patynowanie dosadnie przekonuje o tem, że rdzeń tematu tkwi daleko poza nami, w czasach, o których mówi biblja, a może w prastarej, opiewanej świątyni króla-poety Salomona.

* * *

Kahane jest młody. Ma przed sobą szmat życia, posiada zapał i chęć do pracy. Jedynem życzeniem i marzeniem jest pogłębienie swej wiedzy, zarówno teoretycznie, jak i technicznie. Na warsztacie ma cały szereg prac — a w programie mnóstwo. Wierzę, że ten uparty artysta potrafi chcieć i chęci swe realizować. A realizacja jego chęci, to jeszcze jeden, ale mocny i pewny sukces naszej sztuki prawdziwie żydowskiej, która już dziś przez niego przełamuje mury odrębności i wkracza na szeroką arenę, o czem świadczy szeroki krąg zwolenników nietylko wśród Żydów, ale i znawców nie żydowskich. **I. Fleischman.**

KRONIKA LITERACKA

NOWA KSIĄŻKA BOYA. Boy wydał właśnie nowy tom szkiców literackich pt. „Znasz-li ten kraj? („Cyganerja krakowska“). Niezwykle zajmujące te szkice zainteresować muszą przedewszystkiem czytelników krakowskich, zawierają bowiem żywe i dowcipne reminiscencje Boya z czasów jego krakowskich. Do książki tej wkrótce obszernie wrócimy. (Adres wydawnictw Boya: Warszawa, Smolna 11).

TOM VI. DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO. Nakładem Bibljoteki Polskiej w Warszawie wyszedł tom VI dzieł Stanisława Wyspiańskiego. Redakcję tego tomu objął p. Leon Płoszewski. Tom VI. obejmuje m. in. „Zygmunta Augusta“.

NOWE CZASOPISMO LITERACKIE W POLSCE. Nakładem „Prasy Polskiej“ zaczął wychodzić nowy tygodnik literacki pt. „Kultura“, pod redakcją Kazimierza Wierzyńskiego. Pierwszy numer, dołączony narazie do „Ekspressu Porannego“ zaczyna się od pracy Stanisława Brzozowskiego, zaczerpniętej z jego teki pośmiertnej, a następnie znajdujemy w dziale poezji wiersze Leopolda Staffa i Juljana Tuwima, w dziale prozy urywek powieści pani Marji Dąbrowskiej z tomu trzeciego jej nowej powieści „Noce i dnie“, której pierwszy tom ukazał się niedawno nakładem Mortkowicza w Warszawie. Znajdujemy dalej w numerze piękne wspomnienia pani Zofji Nałkowskiej pt. „O moim ojcu“, artykuł J. Parandowskiego o Boyu, recenzje nowych książek p. Ireny Krzywickiej oraz artykuły Władysława Skoczylasa o plastyce i Karola Szymanowskiego o muzyce. Numer zawiera też obfite kroniki ze wszystkich dziedzin życia kulturalnego i literackiego. (Adres: Warszawa, Marszałkowska 3).

NOWE DZIEŁO FERDYNANDA GOETLA. W tych dniach wyjdzie nowe dzieło Ferdynanda Goetla pt. „To jest człowiek biały“. Dzieło to zawierające wrażenia z podróży po Indjach wyjdzie równocześnie w języku angielskim i polskim.

NOWA KOMEDJA ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO. Antoni Słonimski pracuje obecnie nad nową komedją pt. „Joanna z Nowego Orleanu“.

DRAMAT MARJI KUNCEWICZ. Pani Marja Kuncewicz, autorka powieści „Twarz mężczyzny“ napisała dramat pt „Proszę nie przeszkadzać“. Dramat ten wystawi Teatr Mały w Warszawie.

KTO NAPISAŁ „KOBIETĘ W NOCY“? Znana artystka żydowsko- amerykańska Berta Gersten, bawiąca obecnie w Warszawie, wystawiła w jednym z teatrów warszawskich sztukę pt. „Kobieta w nocy“. Jako autor figurował młody pisarz żydowski Benjamin Ressler, który obecnie znajduje się w Nowym Jorku Prasa warszawska w swych recenzjach skwalifikowała sztukę Berty Gersten jako najgorszego gatunku pornografję. Benjamin Ressler przesłał do prasy warszawskiej list, w którym protestuje przeciwko przypisywanemu mu autorstwu tej sztuki. Autorką ma być sama Berta Gersten, która uprosiła tylko Resslera o sczementowanie napisanych przez siebie djalogów i fragmentów sztuki Ressler zgodził się na to, ale pod warunkiem, że nie będzie figurował jako autor sztuki.

NOWA POWIEŚĆ UPTONA SINCLAIRA. Upton Sinclair napisał nową powieść pt. „Parada pijaków“. Bohaterem powieści jest nieuleczalny alkoholik.

GERHART HAUPTMANN WYJEŻDŻA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Gerhart Hauptmann przyjechał obecnie do Wiednia, by być obecnym na wystawieniu „Woźnicy Henschla“ z Emil Jem Janningsem w głównej roli. W rozmowie z dziennikarzami wiedeńskimi oświadczył poeta, że wybiera się wkrótce do Stanów Zjednoczonych, gdzie na uniwersytetach Columbia i Harward wygłosi mowy z okazji stulecia śmierci Goethego. W Stanach Zjednoczonych zabawi dwa do trzech tygodni, a potem wróci do Europy, by wziąć udział w pracy Reinhardta nad wystawieniem jego nowej sztuki pt. „Vor Sonnenuntergang“.

KAROL SCHOENHERR OTRZYMAŁ PIERŚCIEŃ BURGTEATRU. Znany poeta dramatyczny, dr. Karol Schönherr otrzymał pierścień Burgteatru. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń dla austrjackich autorów dramatycznych. Poprzednikami Schönherra byli Schnitzler, Bahr i Hoffmannsthal.

FRANK HARRIS POZOSTAWIŁ BIOGRAFJĘ BERNARDA SHAWA. Zmarły przed kilku miesiącami Frank Harris, autor głośnej biografji o Wilde'm pozostawił w swej spuściźnie literackiej prawieże już gotową biografję swego przyjaciela Bernarda Shawa. Stosownie do życzenia Harrisa korekturę biografji przeprowadził sam Shaw, który też napisał do tego dzieła słowo końcowe. Biografja ta niedawno ukazała się w Londynie i stała się sensacją dnia. Frank Harris posługuje się olbrzymią złośliwością w traktowaniu Bernarda Shawa i obnaża wszystkie jego słabości. Chcąc dowiedzieć się o stosunku Shawa do kobiet, pytał się go całkiem otwarcie o jego „credo seksualne“. Shaw odpowiedział obszernie i bez żenady. Okazuje się z tej odpowiedzi, że Shaw nie był bardzo wrażliwy na tzw. sex appeal, przedkładając nad podniety zmysłowe igraszki intelektualne.

ZGON SŁYNNEGO KOMPOZYTORA FRANCUSKIEGO. Onegdaj zmarł w Paryżu znany kompozytor francuski Vincente D'Indy. Zmarły był uczniem Cezara Francka i czołowym kompozytorem szkoły Francka. Twórczość jego obejmuje prawie wszystkie dziedziny muzyki, pisał bowiem opery, muzykę kameralną, utwory chóralne, pieśni, oraz utwory symfoniczne.

CHARLIE CHAPLIN I JEGO SEKRETARKA.

Przed jednym ze sądów londyńskich toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Chaplinowi, zaskarżonemu przez jego dawniejszą sekretarkę mrs. May Shepherd o sto funtów tytułem odszkodowania za usługi oddane Chaplinowi podczas jego pobytu w Londynie. Powódka opowiedziała w jaki sposób Chaplin robił propagandę dla swego filmu „City Gights“. Z polecenia Chaplina zaaranżowała pani Shepherd odwiedziny w jednem z więzień londyńskich i śniadanie u lordmajora Londynu. Na śniadanie chciał Chaplin pojechać w złotej karecie państwowej, ale kareta nie przyjechała na czas, tak, że Chaplin musiał pojechać zwykłą taksówką. Powódka musiała też z polecenia Chaplina napisać list do premjera angielskiego z przeproszeniem, że Chaplin, który bawił ówczas poza granicami Anglji, nie mógł przyjąć zaproszenia na śniadanie. Sędzia zauważył, że list do premjera angielskiego jest chyba sprawą dość ważną, by Chaplin sam go napisał, ale pani Shepherd odpowiedziała, że Chaplin nie przywiązywał widocznie do śniadania z premjerem angielskim tyle wagi.

Rozprawa została narazie odroczona, ale szanse powódki nie są świetne, ponieważ sędzia, prowadzący rozprawę, nie ukrywa wcale swych sympatyj dla Chaplina.

NADESŁANE CZASOPISMA

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. V. Nr. 4—5). Cena 8 zł.

Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych“ za mies. sierpień—październik 1931 roku. Numer ten zasługuje na specjalną uwagę czytelników, interesujących się zagadnieniami mniejszościowemi, ze względu na szereg opracowań, które zarówno w dziale artykułowym jak i w kronice zostały zamieszczone. P. St. J. Paprocki w artykule wstępnym pt. „śp Tadeusz Hołówko wobec problemów narodowościowych“ rysuje zapatrywania śp. posła Hołówki na wewnętrzne problemy narodowościowe Polski. P. Dr. A. Krysiński kończy swą pracę na temat „Tendencyj rozwojowych ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej“. P. Dr. Jan Stankiewicz daje artykuł pt. „Czas powstania narodów białoruskiego i ukraińskiego“. Treści dopełnia obfita i nader interesująca kronika oraz recenzje.

Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych“ można otrzymywać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 3.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TYFUS PLAMISTY W WILNIE

W związku z grożącą w Wilnie epimedją tyfusu plamistego przybył z Warszawy do Wilna naczelnik wydziału chorób zakaźnych min. spraw wewn. dr. Falester. Władze wydały cały szereg zarządzeń w celu niedopuszczenia do rozszerzenia się epidemji. Obecnie zapada w Wilnie na dur plamisty 3—4 osoby dziennie. Również na terenie powiatu wileńskiego ujawniono liczne ogniska epidemiczne. Tłumieniem tych ognisk zajęły się kolumny epidemiczne. Nie jest wykluczone. że w przenoszeniu zarazków chorobotwórczych tyfusu plamistego odgrywają pewną rolę szczury.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO

Onegdaj pastwą płomieni padł szyb naftowy Małopolskiej Grupy Towarzystw Naftowych w Bóbrce obok Krosna. Ogień wybuchł wskutek nieostrożności jednego z robotników, który rozgrzewając rurę zaświecił zapałkę, przyczem zapaliły się gazy ziemne, powodując wybuch, a następnie pożar. Robotnik ten odniósł ciężkie poparzenia i odwieziony został do szpitala w Krośnie.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU UTRATY POSADY

19-letnia biuralistka Władysława Helinżanka z rozpaczy po stracie posady, skoczyła z 4-go piętra domu przy ul. Piotrkowskiej 116, ponosząc śmierć.

SAMOSĄD NAD PODPALACZEM

We wsi Osuły pod Druskienikami wybuchł pożar w zabudowaniach Marcina Adamowicza. Ogień przy sprzyjającym wietrze przerzucił się na sąsiednie budynki, tak, że pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych, 12 budynków gospodarczych. W jednym z domów spalił się 95-letni Józef Grynkiewicz. Pożar, jak się potem okazało, powstał z podpalenia, a dopuścił się go Jan Wiszlajtys, mieszkaniec tejże wsi, który w ten sposób mścił się na Adamowiczu za pobicie. Mieszkańcy wsi ruszyli całą gromadą pod mieszkanie Wiszlajtysa, a gdy osaczony zabarykadował się w mieszkaniu i usiłował stawić opór, włościanie siłą wdarli się do środka, wywlekli podpalacza na ulicę i dokonali nad nim samosądu. Wiszlajtys został zabity kijami. Policja zatrzymała sprawców samosądu.

STRASZNA NOC W CELI WIĘZIENNEJ

W areszcie centralnym w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej odsiadywał karę administracyjną Stanisław Szatański, ze wsi Michałów. Razem z nim w celi siedziało kilku kryminalistów, odbywających karę z wyroków sądowych, m. in. Wacław Florkowski i Henryk Wielogórski. Nagle w nocy w celi, gdzie znajdował się Szatański, wynikła sprzeczka między nim a wspomnianymi wyżej. Przeciwnicy Szatańskiego zarzucili mu kołdrę na głowę, równocześnie okładając go pięściami i stołkami. Poraniony, posiniaczony i zalany krwią więzień próbował się bronić, lecz wkońcu padł na podłogę, straciwszy zupełnie przytomność. Ofiarę strasznego samosądu po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej umieszczono na kuracji w szpitalu więziennym. Sprawców samosądu Florkowskiego i Wielogórskiego, którzy mieli być właśnie wypuszczeni z więzienia, wobec upływu terminu kary, zatrzymano nadal i ulokowano w osobnych celach do dalszego rozporządzenia władz prokuratorskich. Stan rannego jest groźny. Jaki był powód krwawego incydentu między więźniami, narazie niewiadomo.

FATALNE WYPADKI TRAMWAJOWE

Tramwaj, zdążający z Wielkich Hajduk do Katowic, najechał w pełnym biegu na jednokonną furmankę. Wskutek zderzenia, woźnica Mikołaj Filipek z Królewskiej Huty poniósł śmierć na miejscu, a 4 osoby jadące furmanką zostały ciężko poranione.

We Lwowie na Bogdanówce na wymijalni, zderzyły się dwa tramwaje: „ósemka" z „siódemką". Skutki zderzenia były tragiczne. Zranieni zostali ciężko odłamkami szkła w głowę, oczy i twarz: Leon Karłowski, dyrektor szkody (doznał także złamania żeber), Stanisław Bartoszek, laborant Politechniki, Stanisław Cwynarski. Leon Rydwyk Obaj motorowi wyszli bez szwanku.

Zgon hrabiny Kleinmichel

W jaki sposób car Aleksander III się upijał. — Dlaczego pewnego adwokata zesłano na Sybir? — Hrabina miała być powieszona — Za jaką cenę bolszewicy chcieli ją wypuścić na wolność?

W Paryżu zmarła onegdaj hrabina Marja Kleinmichel, jedna z najbardziej znanych osobistości na dworze carskim. Salon jej był punktem zbornym dla całej arystokracji rosyjskiej. Przychodzili tam dyplomaci zagraniczni, ministrowie carscy i wszyscy ludzie wpływowi. Hrabina, która wcześnie owdowiała, pozostawała w stosunkach przyjaznych z ostatnimi carami rosyjskimi.

W jej salonie można się było o wszystkiem dowiedzieć. I tak dowiedziano się np. w jaki sposób car Aleksander III zaprzysiężony wróg alkoholu, przecież się upijał. Car troszczył się o to, by na dworze panowała jaknajwiększa moralność, i dlatego wydał surowy nakaz niedopuszczenia do dworu carskiego ani jednej flaszki wódki lub wina. Otóż pewnego dnia opowiedział w salonie hrabiny Kleinmichel szef ochrany i osobisty przyjaciel cara, generał Czerewin o swym wynalazku, umożliwiającym carowi konsumcję wódki w tajemnicy przed wszystkimi. Generał skonstruował mianowicie aparat, który car zawsze nosił przy sobie. Był to mianowicie wąż gumowy, zakończony rurką umieszczoną na kołnierzu uniformu. Car Aleksander zawsze nosił uniform, mógł więc niepostrzeżenie wziąć rurkę do ust i rozkoszować się alkoholem, zawartym w wężu gumowym.

W salonie hrabiny Kleinmichel opowiadano sobie nietylko tego rodzaju tajemnice, ale nieraz układano rozmaite plany. Pewnego dnia uskarżała się jakaś dama, zaprzyjaźniona z generałem Czerewinem, że ma proces cywilny, a stronę przeciwną zastępuje pewien bardzo zdolny adwokat. Hrabia Czerewin który był przytem obecny, oświadczył krótko i węzłowato, że tego adwokata zaaresztuje jako politycznie podejrzanego. Traktowano to z początku jako żart, ale tej samej nocy aresztowano rzeczywiście owego adwokata i wysłano go na Sybir!

Gdy wojna wybuchła, znalazła się hrabina Kleinmichel w sytuacji niebardzo miłej. Hrabina uchodziła jako Niemka za przyjaciółkę Niemiec. Puryszkiewicz odgrażał się, że złamie szkodliwy dla Rosji wpływ hrabiny. Pewnego dnia rozeszła się też pogłoska, że hrabinę w krótkiej drodze powieszono, ponieważ miała przesłać cesarzowi niemieckiemu w czekoladzie plany strategiczne Rosji. Gdy hrabina zjawiła się potem na dworze carskim, hrabia Frederichs, wielki ochmistrz dworu, zbladł z przerażenia, przypuszczając, że widzi przed sobą tylko widmo.

Gdy potem wybuchła rewolucja, aresztowano hrabinę, która liczyła już wtenczas lat 72, pod zarzutem zdrady stanu. Okazało się atoli, że hrabina nie prowadziła z nikim żadnej korespondencji i dlatego musiano ją uwolnić. Potem po raz wtóry aresztowali ją bolszewicy i zażądali od niej wydania miejsca pobytu hrabiny Wyrubowej, przyjaciółki carycy. Chociaż hrabina Kleinmichel mogła za te cenę uzyskać wolność, jednakowoż wolała milczeć. Później dzięki wstawiennictwu szwedzkiego Czerwonego Krzyża mogła hrabina wyjechać do Paryża.

—oŝo—

Były cesarz chiński woli żonę niż tron

Jak wiadomo, Japończycy zamierzali byłego cesarza chińskiego Hzuana- Tunga obwołać cesarzem Mandżurji. Proklamacja, która już miała nastąpić, rozbiła się jednak bynajmniej nie z powodów politycznych. Ekscesarz po swej detronizacji stał się zwykłym śmiertelnikiem i jako mister Pu- Yi poznał młodą Angielkę, w której się zakochał. Rozwiódł się ze swoją żoną i ożenił się z Angielką. Jako cesarz Mandżurji musiałby się rozstać ze swą żoną, ale miłość zwyciężyła — mister Pu- Yi wołał swą żonę, niż tron Mandżurji. Prasa angielska donosi, że Japończycy usiłowali skłonić byłego cesarza chińskiego do zerwania ze swą żoną, ale wszelkie usiłowania w tym kierunku spełzły na niczem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

REGINA: Nie.

INSTYTUT WYCHOWAWCZY NA KRZEMIENCU zechce się do nas zgłosić po zalegającą książkę.

Klejnoty koronne na licytacji

W najbliższym czasie od będzie się w Londynie licytacja klejnotów koronnych, należących do dynastji bawarskiej. Na zdjęciu widzimy (na lewo) koronę Ludwika I., która w roku 1832 dostała się w posiadanie dynastji bawarskiej i „Niebieski Djament“, ważący 35 karatów.





DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

S. S. LEWMAN, ROSJA.

Białe: Kh8, Wc4, Gc8 i e7, Sd8; p: c3, f6, h5, h7.
Czarne: Ke8, Wb3 i f2, Ga4 i e1, p: b5, c5, d6, e3, f4



Mat w 3-ch posunięciach.

—o§o—

Przed kilkoma miesiącami odbył się w Nowym Jorku turniej, dobrze obsadzony przez silnych graczy Ameryki. Pierwsze miejsca zajęli: Capablanca, Kashdan i Kewitz. Wielki sukces Kubańczyka (10 punktów z 11-tu partyj) traci nieco na wartości przy dokładnem przeglądaniu partji. Kilka razy ujawniał exmistrz świata wyraźną niepewność i popadał w przykre położenie. Naprzykład najmłodszy uczestnik turnieju, A. W. Dake (właściwie Daszkowski), 21-letni Polak, miał w partji z Capablancą jaskrawą wygraną, lecz wtedy wytrzymałość jego zawiodła i uzyskał remis. Capablanca dostarczył jednak szereg doskonałych, które wymownie świadczą o wysokim artyźmie jego gry. Do takich partyj należy poniżej cytowana:

J. R. Capablanca: , A. E. Santasiere:

1. Sg1—f3 Sg8—f6. 2. b2—b3 d7—d5. 3. Gc1—b2 Gc8—f5. 4. g2—g3 e7—e6. 5. Gf1—g2 Sb8—d7, 6. 0—0 Gf8—d6, 7. d2—d3 h7—h6, 8. Sb1—d2 Hd8—e7, 9. Wf1—e1 e6—e5, 10. c2—c4. c7—c6, 11. c4×d5! c6×d5, 12. e2—e4, d5×e4 13. d3×e4 Gf5—e6, 14. Sf3—h4 g7—g6, 15. Sd2—f1! 0—0, 16. Sf1—e3 Wf8—c8? ,

Należało dać nieco swobody źle ustawionym gońcom, n. p.: Sb6 lub Gb4. ,

17. Sh4—f5! g6×d5. 18. e4×f5 e5—e4. ,

Zamyka przekątnię Gg2, lecz otwiera Gb2. Zamiast tego lepsze byłoby 18.. Wc7, poczem następuje 19. f×e H×e6. 20. Sd5! S×d5, 21. G×d5 z korzyścią dla białych.

19. f5×e6 He7×e6, 20. Gg2—h3! He6×h3, 21. Hd1×d6 Wc8—c6, 22. Hd6—f4 Wa8—e8, 23. Wa1—c1! Sf6—h5, 24. Hf4—f5 Hh3×f5. 25. Se3×f5 We8—c6, 26. Wc1×c6 b7×c6, 27. We1—d1 Sd7—e5.

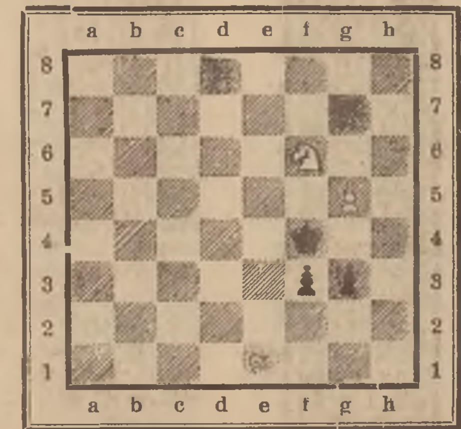
Utrata piona jest nie do uniknięcia. Na 27... Sb6 nastąpi 28. Wd8+ Kh7, 29. Wh8+ Kg6, 30. g4!

28. Sf5×h6+ Kg8—g7, 29. Sh6—g4 f7—f6, 30. Gb2×e5 f6×e5, 31. Wd1—e1 Kg7—g6, 32. We1×e4 Kgg6—f5, 33. f2—f3 Sh5—g7, 34. Sg4—e3+ Kf5—f6, 35. We4—a4 We6—d6, 36. Wa4×a7 Wd6—d2, 37. Se3—g4+ i czarne poddały się.

—o§o—

M. HAVEL (Ceskoslov. Sach. 930).

Białe: Ke1, Sf6, p: g5.
Czarne: Kf4, p: f3, g3.



Białe zaczynają i wygrywają.

ZNOWU INTERESUJĄCY WYPADEK ZANIKU PAMIĘCI.

Niejaki Stefan Trcka, budowniczy z Berna Morawskiego, służył na froncie włoskim. W ostatnim roku wojny światowej został wraz ze 140 żołnierzami zasypany. Uratowano tylko czterech żołnierzy, a między nimi Trckę. Trzej jego towarzysze zmarli, tylko jeden Trcka pozostał przy życiu, stracił atoli mowę i pamięć. Dostał się do Bawarji, gdzie zaopiekował się nim pewien szpital zakonny. W ostatnim czasie nastąpiła w stanie jego zdrowia poprawa, a mianowicie odzyskał mowę i pamięć. Odesłano go więc z powrotem do Berna. W międzyczasie umarła jego żona, a obie jego córki wyszły za mąż. Trcka był przed wojną bogatym człowiekiem i właścicielem kilku kamienic.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 27	Grudzień 6 Niedziela 26 Kislew 5692	Zachód słońca 15 m. 27

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika"

zawierać będzie m. in.:

Józef Diament: Pochód protekcjonizmu.
Dr. Jeszajahu Spiro: Chedera (List z Palestyny)
Europa wyprzedaje! (List z Paryża).
Der Tunkeler: Koń (Referat antysemicki. — Humoreska).
„Lekarz Domowy": (Reumatyzm. — Odp. red.)
Przegląd Sportowy.

Dziś rozpoczyna się Akcja Jubileuszowa!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zbiórka na rzecz założyć się mającej kolonji „Kfar Chibat Zion". Piękny i wzniosły ten cel, który zmierza ku uczczeniu bohaterskiej epoki — przez nowe i pożyteczne dzieło kolonizacyjne, spotkał się z zapałem wszystkich sfer żydostwa całego świata.

Pojawiły się publicznie odezwy różnych reprezentacyj żydostwa, jak Manifest Egzekutywy Jewish Agency, Waad Leumi, Naczelnego Rabinatu Palestyny i wkońcu apel pozostałych przy życiu weteranów ruchu — Bilujczyków — żyjących dotąd jeszcze w Palestynie. Wszystkie one zgodnie i jednogłośnie wskazują na donios1ość tego dzieła i nawołują społeczeństwo żydowskie do ofiar pieniężnych dla budowy tego wiekopomnego osiedla — żywego pomnika dla Braci — Bilujczyków.

Dziś, i w ciągu dni następnych zjawią się u Was wierni działacze K. K. L.

Zaapelują oni do Was, byście złożyli ofiarę na rzecz wyzwolenia ziemi — wierzymy, że mimo ciężkie czasy, mimo ciężką walkę o własny byt nie odmówicie swego hojnego poparcia temu wzniosłemu celowi — wysilicie się i złożycie godny dar, a wtedy KFAR CHIBAT ZION stanie się faktem.

Kraków nie popiera planu opery objazdowej

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy prof. Kumanieckiego posiedzenie komisji teatralnej, na którem rozpatrzono zaproszenie prezydenta m. Warszawy na konferencję w sprawie utworzenia opery objazdowej, sumptem wszystkich większych miast w Polsce. Komisja zajęła w tej sprawie stanowisko negatywne, z uwagi na niemożność dalszych finansowych świadczeń ze strony gminy na rzecz teatru krakowskiego, tem bardziej, że uruchomienie opery w Krakowie przez dyr. Bujańskiego przy pomocy Krakowskiego Towarzystwa operowego i Związku Muzyków, czyni zadość potrzebom muzyki operowej w Krakowie. W dalszym ciągu komisja po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji przyjęła projekt repertuaru na I kwartał 1932 r.

Noc bez wody

W nocy z piątku na sobotę nastąpiła przerwa w dostarczaniu wody wodociągowej. Zarząd wodociągu przystąpił bezzwłocznie do wyszukania przyczyny spadku ciśnienia. Po długich poszukiwaniach natrafiono na pęknięcie 500 mm. rurociągu w Rynku głównym przy zbiegu ul. Wiślnej i św. Anny. Poszukiwanie było utrudnione z powodu tego, że ulice któremi biegnie rurociąg w ul. Wiślnej, Rynku i Sławkowskiej mają nawierzchnie betonowe i brukowane. Woda nie wydostała się na powierzchnię, lecz odpływała kanałem, który uszkodziła. Po zamknięciu uszkodzonego rurociągu około godz. 5-tej rano dopływ wody do wszystkich dzielnic Krakowa był normalny.

oso

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9. Tylko dyżur dzienny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 3.

Trzy uroczystości z udziałem ministra komunikacji w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w obecności specjalnie przybyłego do Krakowa ministra komunikacji, inż. Alfonsa Kühna uroczystość poświęcenia budowy linji kolejowej Kraków—Miechów. O godz. 8.20 rano liczne grono zaproszonych przedstawicieli władz krakowskich oraz sfer gospodarczych udało się z dworca krakowskiego specjalnym pociągiem nowowybudowaną linją kolejową do Prądnika Czerwonego. Linja ta zaczyna się w rejonie między dworcem osobowym a towarowym i biegnie wzdłuż alei Królewskiej, która-to ulica prowadzi od pl. Warszawskiej ku Prądnikowi. Pociąg zatrzymał się za ogrodem uniwersyteckim na Prądniku, w odległości około 1200 m od początku nowej linji. Tu ks. metropolita Sapieha dokonał aktu poświęcenia budowy, poczem wygłosili przemówienia prezydent miasta Belina-Prażmowski, minister Kühn i wiceprezes Koła budowy kolei poseł Kleszczyński, jako przedstawiciel powiatu miechowskiego. Mówcy podnieśli doniosłe znaczenie nowej linji kolejowej dla Krakowa i południowych powiatów b. Kongresówki oraz dla całokształtu życia gospodarczego naszej dzielnicy. Zebrani złożyli podpisy na akcie erekcyjnym, który został zamurowany w obelisku. Zaznaczyć należy, że tor kolejowy ułożony jest już na przestrzeni około 2 i pół kilometra, jednak w dwóch odcinkach, które w przyszłości będą połączone wiaduktem, przeprowadzonym nad drogą w Prądniku.

Po tej uroczystości zebrani udali się samochodami do Czyżyn, gdzie nastąpiło otwarcie lotniczego portu cywilnego. Jest to czwarty port lotnictwa cywilnego w Polsce, po Warszawie, Lwowie i Poznaniu. Port posiada duży nowocześnie urządzony hangar o żelaznej konstrukcji, który narazie mieścić też będzie biura „Lotu", W budowie jest stacja benzynowa. Do nowego portu doprowadzono specjalną drogę oraz bocznicę kolejową. W przemówieniach, wygłoszonych podczas uroczystości, podniesiono znaczenie portu lotniczego w Krakowie, stanowiącym punkt krzyżowania dwóch wielkich arteryj lotnictwa komunikacyjnego w Europie.

Trzecią z rzędu była uroczystość otwarcia lokalu Aeroklubu krakowskiego na lotnisku w Rakowicach. Po ceremonji poświęcenia przez ks. metropolitę, prezes Aeroklubu inż. Bobkowski wyraził gorące podziękowanie ministrowi Kühnowi za poparcie, użyczone Aeroklubowi. W odpowiedzi min. Kühn podkreślił znaczenie propagandy lotnictwa wśród młodzieży akademickiej.

Popołudniu p. minister Kühn wyjechał do Warszawy.

— **GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.** W myśl obowiązujących przepisów handel w tygodniu przedświątecznym t. j. od dnia 18—23 bm może się odbywać do godz. 21-ej. W niedzielę 20 bm. handel jest dozwolony o godz. 13—18. Natomiast dnia 24 grudnia tj. w wigilję tylko do godz. 18. Wyżej podane godziny handlu w tygodniu przedświątecznym dotyczą sklepów wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych.

— **Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU PACYFISTÓW.** W związku z VI. Zjazdem Federacji Akad. Kół Przyjaciół Ligi Narodów urządza Akad. Związek Pacyfistów dziś w niedzielę o g. 12 w poł. w Auli Coll. Nov. akademję ku uczczeniu pamięci **Aleksandra Skrzyńskiego.** Wstęp wolny.

— **UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA** ku czci dra Zygmunta Marka odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Starego Teatru staraniem OKR. PPS., Rady Związków Zawodowych i TUR.

— **BŁP. JÓZEF GOLDSTOFF.** Wczoraj zmarł po długoletniej chorobie błp. Józef Goldstoff przeżywszy lat 70, poważany kupiec krakowski. Zmarły przez szereg lat był członkiem Rady Gminy żyd. oraz zasiadał w zarządzie szeregu instytucyj żydowskich.

— **FREKWENCJA W MIEJSKIM DOMU WYCIECZKOWYM** za miesiąc listopad zamyka się cyfrą 1182 osób, w czem mieści się 851 mężczyzn i 331 kobiet. Oprócz wycieczek szkolnych z szeregu miast, bawiły tam wycieczki i uczestnicy kursu zorganizowanego przez kuratorjum szkolne dla profesorów matematyki i fizyki wreszcie delegaci na kongres naukowych kół akademickich. Najliczniej przybywały wycieczki z województwa krakowskiego (518 osób), z Śląska (169 osób), z Warszawy (128 osób), z Kieleckiego (112osób). Z zagranicy bawiło w Domu 99 osób. Zgłoszenia wpływają w dalszym ciągu, już nawet na styczeń 1932 roku Wszelkich informacyj udziela odwrotną pocztą zarząd Domu w Krakowie, Oleandry, telefon 181-80.

— **ZWYŻKA CEN CHLEBA.** Z powodu zwyżki cen mąki żytniej ustalił Magistrat następujące ceny maksymalne chleba obowiązujące od 7 bm. za 1 kg. chleba żytniego jasnego z mąki żytniej przemiału 65-proc. 46 gr. (zwyżka 2 gr.), za 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 36 gr (zwyżka 1 gr). Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany. Powyższe ceny chleba są prowizoryczne aż do zatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Winni pobierania wyższych cen będą karani wedle obowiązujących przepisów.

— **KURSY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego podaje do wiadomości, że zgodnie z ustalonym programem na rok szkolny 1931/32 w pierwszych dniach stycznia 1932 rozpoczyna się nauka na kursach następujących: obsługi maszyn parowych, krawieckim, spawania i cięcia metali oraz na kursie dla radjoamatorów. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9 codziennie w godzinach od 8—2 do dnia 15 stycznia 1932 r.

— **O UTRZYMANIE CZYSTOŚCI W PORZE ZIMOWEJ** Magistrat Krakowa przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej o godz. 7-mej rano oczyścić chodniki ze śniegu, lodu i błota. Nadto po każdym opadzie śniegu winny być chodniki oczyszczone i zamiecione. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub popiołem. Śnieg z dachów należy zrzucać z reguły na podwórza. Niestosujący się do przepisów regulaminu będą pociągnięci d odpowiedzialności karnej.

— **22 WYPADKI ODRY,** 10 szkarlatyny, 9 dyfterji, 7 ospy wietrznej, 5 tyfusu brzusznego, 2 mumpsu i 1 róży, zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— **PRZEJECHANIE STARUSZKI.** Na ul. Kalwaryjskiej została przejechana przez samochód Katarzyna Grojecka (lat 68) zam. przy ul. Kalwaryjskiej 43. Doznała ona ran na głowie oraz złmania podudzia. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

— **KRET W KROWIEJ SKÓRZE.** Onegdaj donieśliśmy o kradzieży krowiej skóry na szkodę Piotra Kurletty. Wczoraj aresztowano sprawcę kradzieży w osobie Stanisława Kreta (lat 19).

— **WŁAMYWACZE POD KLUCZEM.** Wczoraj aresztowano Albina Kułakowskiego (lat 23), ślusarza i Stanisława Ziembę (lat 25), szofera, za włamanie do składu obuwia Henryka Munola przy ul. Zwierzynieckiej 7. Część skradzionego towaru odebrano. — Za usiłowane włamanie do sklepu spożywczego Tonii Weiss przy ul. Orawskiej 7, został aresztowany Piotr Grzesiak malarz pokojowy, zam. Czyżówki 43.

— **JEDLI, PILI — NIE PŁACILI.** Adam Raciborski, podający się za przemysłowca, oraz Zygmunt Stanisław Rogala- Kaczorowski, urz. pryw. zostali aresztowani pod zarzutem oszustwa, które polegało na tem, że ucztowali po różnych restauracjach, mieszkali w hotelach i domach prywatnych, nie płacąc jednak rachunków. Poszkodowani proszeni są o zgłaszanie się w I. Komisarjacie przy ul. Starowiślnej.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Zagiernowski Zelik Dawid ur. 1902 w Rosji, fryzjer zam. Dietla 47, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości spirytusu skażonego. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **ZDERZENIE KARETKI POGOTOWIA Z SAMOCHODEM KASY CHORYCH.** Świderski Marjan szofer zam. w Chrzanowie, jadąc samochodem należącym do Kasy Chorych w Chrzanowie, w celu przewiezienia chorego do szpitala, ulicą Strzelecką, u wylotu tejże ulicy został najechany przez samochód pogotowia ratunkowego wskutek czego jego samochód został uszkodzony.

—oSo—

— **WALNE ZEBRANIE STOW. ŻYD. STUD. U. J. „OGNISKO"** odbędzie się dzisiaj w niedzielę w sali 62 Coll. Novi (sala Kopernika). Początek o godz. 8 rano. Wydział Stow. wzywa swych członków do gremjalnego udziału w owem walnem zebraniu.

Z TEATRU DLA DZIECI W „BAGATELI“

„Zaklęta królewna“

Bajka w 3 aktach Ewy Szelburg. — Reż. M. Billiżanka.

Zaczarowana królewna. Król, który okropnie martwi się z powodu straty córki. W bajkach nie zdetronizowano snać jeszcze monarchów. W bajkach w cenie jest też wciąż jeszcze: prawdziwa zacność, bezinteresowna szlachetność i dzielność. One zwyciężają. Pasibrzuch i Dusigrosz ustąpić muszą Jaśkowi- Chwatowi; spotyka ich zasłużona kara. Zaprzeczyć nie można, że we wszystkiem tem utajona jest pewna ilość kaloryj wzruszeń, które dobierają się ceinie nietylko do serc młodych widzów, ale i starszych. Tylko, że wszystko to takie proste i łatwe do rozwiązania, a my tak się przecież biedzimy nad znalezieniem jakiegoś wyjścia z matni..

Przedstawienie i reżyserja — jak zwykle tu — niezwykle staranne i pomysłowe. Najlepiej zaś chyba wypadł akt trzeci, pomyślany jako groteska królewskiego dworu: groteska, w której p. Billiżanka czuje się reżysersko najlepiej. O ile idzie o role, najlepiej czuje się w rolach serc pełnych szlachetności i poświęcenia. I tak kreowała tym razem właśnie zucha Jaśka, który naprzekór wszystkim przeciwnościom osiąga swoje: dobro, zacność i radość. Radość udziela się także wszystkim grającym, z których znowu wymienić wypada pp. Targowskiego, Kondradta, Z. Topolską i R. Relgof.

Dzieci bawiły się świetnie i tym razem. Jest to teatr, który nie zna przesilenia. „Ja tam byłem, miód i wino piłem“. **(Te)**

—oSo—

DLA DZIECI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

„Odnalezione serce“

Baśń w 5 aktach J. Wiśniowskiego (według bajki Barbary Ring). — Reż. J. Karbowski

I tutaj król. Król zły, ciemiężący poddanych. Winę ponoszą dworacy, ministrowie. Ale w gruncie rzeczy dobre serce władcy można odnaleźć, bo zagubił je tylko. Wyprawę na poszukiwanie królewskiego serca przedsięwzięła z wystawnym orszakiem zła księżniczka. Ale przedsięwzięła również szlachetna sierotka Dobrochna. Przezwyciężywszy wszystkie przeciwności, Dobrochna przynosi królowi najszczersze serce: zwyczajne ludzkie serce, które król był zatracił. Odtąd królestwo okrutnika zmienia się w państwo dobroci. Król zaślubia biedną, ale dobrocią bogatą sierotkę i odtąd rządzą oboje szlachetnie, dobrze i dzielnie. A więc znowu supremacja dobroci, szlachetności, supremacja serca. Znowu wszystko tu proste: cudownie proste i prosto cudowne.

Nie mamy pod ręką oryginału bajki Barbary Ring, ale to pewna, że Józef Wiśniowski napisał na jej marginesie rzecz właściwie chyba zupełnie nową. Wyposażył bajkę przedewszystkiem w piękny właściwy temu poecie język, język efektowny. Może nawet za efektowny, jak na bajkę dla dzieci. Przytem całość skąpana w wyraźnym partjotyźmie, tak autorowi „Leci liście z drzewa“ właściwym.

Także przedstawienie było widowiskiem bardzo efektownem, do czego przyczyniły się również dekoracje (zwłaszcza w akcie II. — las, tańce (E. Hand) i ilustracja muzyczna (T. Pliszewski). Aktorzy grali doskonale i sami świetnie się bawili. Szlachetność reprezentowała p. Zaklicka, która oczarować tu musi każdego (nietylko króla) prawdziwym wdziękiem i rzetelnym talentem aktorskim. Na czoło wstawek groteski wysunął się p. Leliwa, w masce jednego z współczesnych dygnitarzy polskich; jego podskoków i gierek nie powstydziłby się chyba nawet żaden Pallenberg, ani Moser. Doskonała była też p. Bednarska, jako król kotów. Pozatem wyliczyć należałoby właściwie wszystkich współgrających, bo wszyscy odpowiednio wywiązali się z zadania. **Zast.**

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ FUTER. Ubiegłej nocy dokonano w Łodzi zuchwałego włamania do składu futer firmy „Futro“. Złodzieje prawdopodobnie już wieczorem ukryli się w piwnicy, znajdującej się pod sklepem i w nocy wycięli deski w suficie piwnicy, skąd przedostali się do składu futer, zabierając pewną ilość futer wartości kilkunastu tysięcy zł., poczem drzwiami frontowemi wydostali się na ulicę, gdzie oczekiwała na nich bryczka. Przeprowadzone dochodzenia nie dały dotychczas rezultatu.

Z MODY

Jakie futra są modne?



Moda w dziedzinie futer polega zazwyczaj na małych odchyleniach i przeróbkach, nie jest jednak za sadnicza. Toteż futra do codziennego praktycznego użytku, wykazują nadal linję prostą z lekkiem zaznaczeniem stanu. Natomiast futra nowsze, wybitnie zaznaczają talję i tworzą klosz dołem, również kołnierz jest z tyłu lekko odchylony, by zmieścić rondko modnego kapelusza. Inne kołnierze szalowe



sięgają do pasa, przechodząc do boku, zapięte na jeden guzik.

Płaszcze o charakterze sportowym wymagają paska.

Moda dwóch kolorów weszła także w dziedzinę futer. Otóż płaszcz persk, który ciągle jeszcze prym wodzi, chętnie przybierany bywa skunksami, nurkami i tumakami, choć i cały czarny jest również elegancki i modny. Inne płaszcze, jak ze źrebaków bronzowych i czarnych znoszą dobrze kołnierze z lisów i psów morskich.

Zasadnicza zmiana zaszła w rękawach. Dopuszczone są wszelkie urozmaicenia i kompozycje, które dodają gracji i szyku.

Na naszych ilustracjach podajemy szereg tematów w tym kierunku, obok dwóch wytwornych płaszczy o najnowszym kroju i z odmiennie traktowanemi kołnierzami i rękawami.

Sherlok Holmes wojny światowej

Tajemnica pokoju Nr. 40.

British Asotiation w Londynie, jedna z najpoważniejszych organizacyj naukowych w Anglji, wybrała swym prezydentem sir Alfreda Ewinga, o którym swego czasu lord Balfour wyraził się w parlamencie: „Pokojowi Nr 40, zawdzięczającemu swe sukcesy genjuszu sir Alfreda Ewinga, naród angielski obowiązany jest do wielkiej wdzięczności“.

Sir Alfred Ewing, profesor mechaniki na uniwersytecie w Cambridge, później referent akademji marynarskiej admiralicji angielskiej, jeszcze przed wojną zajmował się sztuką odszyfrowania tajnych depesz. Gdy admiralicja angielska po wybuchu wojny stworzyła specjalny oddział do odszyfrowania tajnych depesz nieprzyjacielskich, powołano sira Ewinga do zorganizowania tego oddziału. Sir Ewing pracował w słynnym pokoju Nr. 40 admiralicji i miał pod sobą 50 urzędników, którzy musieli nieraz dziennie odszyfrować do 2000 depesz. Lord Balfour, mówiąc o długu wdzięczności, jaki zaciągnął naród angielski wobec sir Ewinga, miał napewno na myśli przedewszystkiem odszyfrowanie głośnego telegramu Zimmermanna, niemieckiego sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, do rządu meksykańskiego. W depeszy tej ofiarował Zimmerman przymierze rządowi meksykańskiemu przeciwko Stanom Zjednoczonym. Depeszę przejęła Anglja, a lord sir Ewing odszyfrował ją. Następnie ofiarowała tę depeszę Wilsonowi, który ją natychmiast ogłosił w prasie amerykańskiej. Depesza wywołała powszechne oburzenie w Stanach Zjednoczonych i wpłynęła ostatecznie na decyzję Ameryki co do wypowiedzenia Niemcom wojny.

Z jaką prezycją pracował aparat pokoju Nr 40, świadczy okoliczność, że sir Ewing mógł się chwalić tem, iż najwyżej 24 godziny pracował nad odszyfrowaniem poszczególnej tajnej depeszy. Niemcy codziennie o godz. 12 w nocy zmieniali klucz swego szyfru, ale niewiele im to pomagało, bo sir Ewing wpadał zawsze na ten klucz. Wiadomość, przesłana przez niemiecką łódź podwodną „U 20“ o storpedowaniu „Luzytanji“, wpłynęła prawie równocześnie do rąk niemieckiej i angielskiej admiralicji.

Największe trudności miał sir Alfred Ewing z odszyfrowaniem depesz ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, hrabiego Bernstorffa. Ambasador niemiecki posługiwał się grzebieniem, w którego zęby wpleciona była nitka, przyczem każdy odstęp między tymi zębami oznaczał literę.

MOŻNA I TAK...
(Autentyczne).

Zdenerwowany dłużnik woła do wierzyciela:
— Co pan chce, pieniądze, czy życie?!
Wierzyciel spokojnie:
— Mogą być weksle...

ZE SALI SĄDOWEJ

Echa głośnej afery eksmisyjnej

Dnia 4 lutego br. była dzielnica żydowska Krakowa widownią niesłychanej i w swoim rodzaju jedynej eksmisji. Abraham Bertram, współwłaściciel i zarządca realności przy ul. Augustjańskiej 5, eksmitował z lokalu sklepowego rodzinę Gimpla Strassberga, złożoną z męża, żony i 11 małoletnich dzieci, rodzinę żyjącą w skrajnej nędzy, a utrzymującą się wyłącznie z handlu nabiałem prowadzonego w tym właśnie sklepie. Niezwykłość postępowania właściciela realności polegała zaś nietylko na krańcowem ubóstwie eksmitowanych, ale przedewszystkiem na tem, że Bertramowi ofiarowano absolutną gwarancję regularnego płacenia czynszu za Strassbergów, tak że materjalne względy nie odgrywały w tej eksmisji żadnej roli.

Epilog tego głośnego wówczas skadalu rozegrał się wczoraj na sali tutejszego Sądu grodzkiego karnego, przed sędzią okr. Dembowskim. Na podstawie doniesienia P. P. z 30 września br oskarżony został Gimpel Strassberg o nakłanianie swoich małoletnich dzieci do pobicia (par 5 i 411 u. k.) Heleny Bertram, Pinkusa Bertrama i Samuela Probsta. Pierwsza jest matką, drugi bratem Abrahama Bertrama, Probst zaś jest wydawcą tygodnika „Dus Jidisze Wort“, który w aferze eksmisyjnej stanął w „obronie“ Bertramów.

Na wczorajszej rozprawie zjawił się Probst, oraz Abraham Bertram, który na podstawie świadectwa lekarskiego usprawiedliwił niestawiennictwo swej matki Heleny oraz zaofiarował sam siebie na świadka, twierdząc, że on „najlepiej“ zna całą sprawę. Przesłuchany pod przysięgą, zeznał Abraham Bertram, że słyszał na własne uszy, jak Gimpel Strassberg nakłaniał swe dzieci, aby rzucały kamieniami za nim, za jego bratem i za jego siostrą; że istotnie rzucały kamieniami, że kamienie trafiały, ale bez widocznych znaków na ciele; że było to w lutym, marcu i kwietniu br.; że otrzymywał różne anonimy, o których autorstwo podejrzewa Strassberga. W dalszym ciągu swych zeznań przyznał Bertram, że zakazał dzieciom Strassberga nosić mleko do odbiorców mieszkających w jego kamienicy, ponieważ „dzieci Strassberga wymyślały mu“.

Po wywodach obrońcy Strassberga, kand. adw. dra K. Steina, substytuta adw. dra Feldbluma, wydał sędzia, nie prowadząc żadnych dalszych dowodów, wyrok uwalniający oskarżonego Strassberga od winy i kary.

KOMUNIKATY

— **AKADEMICKIE BIURO EMIGRACYJNE**, Warszawa, Elektoralna 8, m. 24, podaje do wiadomości, że na skutek licznych zapytań kol. kol. z prowincji postanowiono zorganizować dodatkową grupę do Niemiec, Belgji i Francji. Grupa wyjeżdża w środę dnia 9 grudnia br. Wzywa się wszystkich kol. kol. spóźnionych z wyjazdem, by najpóźniej do dnia wyjazdu grupy zarejestrowali się w Akademickiem Biurze Emigracyjnem.

— **SJOŃSKA KORPORACJA AKAD. „KADIMAH“**. W poniedziałek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu K! wygłosi Dr. Osiasz Herschdörfer, wiceprezes Egzekutywy Org. Sjońskiej Małop. zach. i Śląska referat n. t. „Obecna sytuacja w Sjoniźmie“. Filistrowie K! proszeni są o przybycie.

— **ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM.** W poniedziałek 7 bm. w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9, o godz. 7.15 odbędzie się odczyt z filmem w języku francuskim, urządzony staraniem Alliance Francaise i Stowarzyszenia Przyjaciół Francji. Tematem jego będzie „LA LUTTE CONTRE LA LEUPRE ET LA MALADIE DU SOMMEIL EN AFRIQUE“. Prelegent p. pułkownik Dr. Muraz. Odczyt ten jest **publiczny i bezpłatny.**

Uchwały Rady Ministrów

Jak już pokrótce w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów zatwierdziła zamknięcie rachunków państwa za okres budżetowy 1929-30 i upoważniła ministra skarbu do przedstawienia tego zamknięcia Sejmowi do zatwierdzenia. Dalej Rada ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek zysków i strat przedsiębiorstwa Koleje Państwowe za okres od 1. IV. 1930 do 31. III. 1931. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw: O rejestrowym zastawie drzewnym i ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych, jak również **rozporządzenie w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa krakowskiego.**

Nowe przepisy o wierzytelnościach w obcych walutach

Warszawa, 5. 12 (Sin) Minister skarbu przedłożył Sejmowi wniosek o zmianie rozporządzenia Prezydenta o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych. Artykuł 2 rozporządzenia ustala, że wierzytelności opiewające na walutę obcą, zabezpieczone hipotecznie, płatne są w walucie polskiej według kursu dnia poprzedzającego zapłatę. Można również zastrzec, aby wierzytelności były płatne efektywnie w walucie, w jakiej zostały wyrażone. Do tego ma być jednak dodany ustęp: „monetami złotemi w danej walucie obcej lub wedle równowartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej“. Jak się okazuje w uzasadnieniu, dołączonem do wniosku a dotyczącem listów zastawnych zagranicznych, stwierdzone zostało, że bankierzy angielscy i amerykańscy żądali listów zastawnych w walucie złotej zawierającej klauzulę zapłaty w złocie. Wypuszczenie takich listów zastawnych wymaga, aby odnośne wpisy hipoteczne zawierały dotyczące klauzule.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Jerozolima (ŻAT.) Jak wynika ze stopniowo ogłaszanych rezultatów odbytego ostatnio spisu ludności palestyńskiej, ludność liczy 526.078 mężczyzn oraz 509.076 kobiet. Na 100 mężczyzn przypada zatem w Palestynie 96,7 kobiet. W okręgu południowym Palestyny na 100 mężczyzn przypada 93.7 kobiet, w okręgu jerozolimskim — 99,1, zaś w okręgu północnym 98 kobiet. Liczby te obejmują również koczownicze szczepy beduinów.

Paryż. 5. 12. ŻAT. Dziś w salach rady miejskiej w Paryżu nastąpiło otwarcie dorocznej konferencji międzynarodowej Ligi dla walki z antysemityzmem. Na zjazd przybyli liczni delegaci z całej Francji. Na porządku dziennym sprawozdanie i dyskusja o ruchu antysemickim na całym świecie. Konferencję otworzył Bernard Lecache, poczem wybrano prezydjum Sekretarz Ligi Leon Rudin złożył sprawozdanie z działalności Ligi oraz aktualnych problemów walki z antysemityzmem. Jutro odbędzie się pod przewodnictwem b. ministra Caillaux bankiet urządzony staraniem Ligi z udziałem 500 osób z kół politycznych, naukowych itd

Paryż 5. 12. (B) W następstwie wprowadzenia w Anglji ceł ochronnych przemysł jedwabniczy w Lyonie zmuszony został do ograniczenia swej produkcji i z dniem 18 bm. redukuje 20 tysięcy robotników.

[illegible]

Warszawa, 5. 12. PAT. **Akcje:** Bank Polski 99, 101. Sole Potasowe 92. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 30.50, 5-proc. konwersyjna 41.50, 6-proc. dolarowa 60. 57, 4-proc. dolarowa 40.75, 7proc. stabilizacyjna 52.75 do 51 50. 10-proc. kolejowa 103, Listy zast BGK. bez zmian.

Waluty: Dolar 8.89 i pół. 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.10, 124 41, 123 79. Londyn (29.80) 29.85, 29.93. 29.77. Nowy Jork 8 92. 8 94, 8.90, telegr. 8.927. 8.947. 8 907 Paryż 34 6, 35.15. 34.87. Praga 26.42. 26 48, 26.36, Szwajcarja (173.69) 173.50, 173 92. 173.07. Berlin pryw 211.

Zurych, 5 12 PAT. Paryż 20 13 i pół. Londyn 17 10 Nowy Jork 514. Belgja 71 47.5. Włochy 26 12.5. Berlin 119.25. Praga 15.22. Warszawa 57.60 **Budapeszt 90.02.5, Bukareszt 3 07**



Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę powtórzenie sztuki ludowej „Wielki moment“. Liczna publiczność na premjerze z ogromnym entuzjazmem przyjęła wszystkich wykonawców. Popołudniu o godz. 3'45 po cenach zniżonych ciesząca się powodzeniem operetka „Synek ojca“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś popołudniu i we wtorek o godz. 3'30 przemiła bajeczka dla dzieci „Odnalezione serce“. Wieczorem powtórzenie ostatniej nowości polskiej „Młody las“ J. A. Hertza, w poniedziałek na przedstawieniu po cenach zniżonych, zawsze sukcesowa „Ulica“ Rice'a.

— **ADA SARI,** słynna śpiewaczka koloraturowa, ulubienica Krakowa wystąpi dziś w niedzielę 6 bm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka, której głos wyszkolony do najwyższego punktu doskonałości, podobny jest do czarownego śpiewu słowika, wykona bogaty program, złożony z cennych aryj operowych przy współudziale Orkiestry Opery Krakowskiej.

— **PALUCCA,** świetna tancerka, reprezentująca najwyższą klasę artyzmu, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze.

— **KWARTET POLSKI,** znakomity zespół smyczkowy, w skład którego wchodzą znakomici soliści (Dubiska, Fliederbaum, Szaleski i Adamska) wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, dnia 8 bm. w sali Bolońskiego. Współdziała prof. Zbigniew Dymmek (fortepjan). W programie kwartety Respighi i Szymanowskiego — kwintet fortepjanowy Zarębskiego.

— **WYSTAWA SZTUKI JAPOŃSKIEJ.** W domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej l. 11 I. p. zostanie otwarta we wtorek dnia 8 bm. „Wystawa sztuki japońskiej“ ze zbiorów Fel. Jasieńskiego. Wystawa będzie otwarta we wtorki, piątki, niedziele i święta od godz. 10—2. Wstęp 50 groszy.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B. l. 39), niedziela 6 i 13 b.m. Dr. Tomasz Strzembosz: Psychologja klasyczna i nowe prądy; środa, 9 bm.: pro. U. J., Dr. Stefan Szuman: Rozwój duchowy dziecka w świetle psychoanalizy; czwartek, 10 b.m. prof. Tad. Biliński: Atlantis—Arktis; piątek, 11 bm. Marja Krzetuska: O czem dumałam na paryskim bruku; sobota, 12 bm. kurator Dr. Eustach Nowicki: Problemy współczesne oświaty pozaszkolnej. Pocz. o godz. 7 wiecz.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Odnalezione serce“ ceny zniżone); o 8 wiecz.: „Młody las“.
Poniedziałek o 8 wiecz.: „Ulica“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o 3'45 pop.: „Synek ojca“ (ceny zniżone); o 8'45 wiecz.: „Wielki moment“

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 11 przedpoł.: „Noc św. Mikołaja“; o 3'30 pop.: „Targ na dziewczęta“; o 7 30 wiecz.: „Wróg kobiet“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą“
BAGATELA: „Za kratami“.
SZTUKA: „Noce paryskie“.
SŁOŃCE: „Noc upojeń“ (w gł. roli Iwan Petrowicz, hr. Esterhazy)
ŚWIATOWID: „Błękitny ekspress
UCIECHA: „Romans z potuczniklem“
WANDA: „Maradu“
WARSZAWA. „Czarne domino (H. Liedtke)

LOKALE

Mieszkanie 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż pełny komfort, I. piętro (śródmieście) do wynajęcia Zgłoszenia listowne pod „C. O.“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8 2144v

Mieszkania 2 i 3 pokoje komfort blisko Starowiślnej do wynajęcia. Wiadomość Rzeszowska 5. lub tel. 16670 2116p

Pokój frontowy na biuro, Straszewskiego 1. p. zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze Dra Lustbadera Grodzka 59. 2132x

POSZUKIWANY lokal 1—2 pokojowy na kursa gimnazjalne w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Tanio“ do Adm. „N. Dziennika“. 2179x

POKOJU poszukuje bezdzietne małżeństwo; pożądane z używalnością kuchni. Oferty: skrytka pocztowa 82.

DWA pokoje, kuchnia, stary dom, blisko Rynku, tanio odstąpię. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2167

LOKAL do wynajęcia o dwóch ubikacjach w śródmieściu. Zgłoszenia: Moneta i Ofmann, Kraków, Mikołajska 10. 2170x

LOKAL z urządzeniem przy ul. Grodzkiej tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika pod „W Bramie“. 2182p

POKÓJ z kuchnią korzystnie, oraz ubikacja I par cela obok dworca towarowego. Wiadomość: ul. Pawia 8, ganek 12. 909g

POSZUKUJĘ obszernego lokalu komfortowego — dzielnica VIII. na lekki przemysł. Zgłoszenia pod „Czynsz miesięczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 902g

POKÓJ pięknie umeblowany, łazienka, utrzyma nie, dla 2 lub 1 osoby do wynajęcia: ul. Starowiśl na 62, m. 4. 907g

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietlowska 111 I. piętro drzwi 7 najchętniej z utrzymaniem 785bp

Lokal z urządzeniem w centrum na dobrych warunkach do odstąpienia od zaraz. Zgłoszenia Floriańska 16 drzwi 1. 895g

SPRZEDAŻ

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

Sprzedam zaraz sklep cukierniczo-owocowy, dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm N. Dz. 889g

Wózki dziecinne i lalkowe poleca znana od lat 20 firma Botwin, Kraków Floriańska 30. 2145ek

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków. SZPITALNA 11. 496x

Świeży tran poleca Drogerja „Sanitas“ Kraków Długa 18. 2114x

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per“, Kraków, — Plac Marjacki 9, I. piętro. 1183

GRAMOFONY od 80 zł. Płyty nowe od 2 zł. poleca najtaniej, gotówką, ratami: Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1871x

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 1794x

WÓZKI lalkowe, przepiękne, od 29 zł. poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 1868x

PIANINA okazyjne, jak: **Bechsteina, Stingla**, orzechowe i mahoniowe, — **Heitzmana** czarne, oraz kilka fortepianów okazyjnych sprzeda Skład Fortepianów — **Władysław Bołoński**, Kraków, Rynek gł. 34. 2181x

RÓŻNE

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki pierwszorzędny Gabinet Racjonalnej Kosmetyki „Madelaine“ Drowej Magdaleny Poznańskiej. Wszelkie zabiegi kosmetyczne „Maguill: ge“. Udoskonalone barwienie włosów. — — Trwałe przyciemnianie brwi. — Tamże sprzedaż doskonałych kremów, pudrów, płynów. – Kraków, Jana 18. Telefon 172-77. 2140v

Narciarskie kostjumy, wiatrówki wyrabia specjalista Kleinmann, Kraków, Szczepańska 5, I. p Klubom rabat. 2142x

NAJSOLIDNIEJSZA oprawę obrazów oraz karnisze wykonuje najtaniej: Pracownia luster Klipstein, Kraków, Dietlowska 87. 2171x

MASZYNA „Singer“ cylindrowa, okazja Zł. 260: Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1999

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych sprzeda OKAZYJNIE Fabryczny Skład — Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1873x

Maszyny do pisania okazyjnie wszelkich typów najkorzystniej sprzedaje: **Max Löwenstein** w Krakowie, Zwierzyniecka 8 Telefon 162-50 792x

KUŚNIERSKĄ maszynę „Singer“ okazja Zł. 195 sprzeda generalny zastępca na Polskę, Krischer. Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 2062x

BIUSTONOSZE, staniczki i kombinacje szyje: Feldblumowa, ul. św. Sebastjana 1. 32. 800g

KUCHARKI SŁUŻĄCE

Bony do dzieci do oddania Berta Eisenberg. Pośrednictwo Posad Katowice, ul 3-go Maja 11. Telef 1665.

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tamo, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie: Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1874

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę z Kasy Chorych na nazwisko Juda Ast. 908bp

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“. Tkalnia Dywanów. Kilimów. Kraków—Podgórze. ul. King: 9 Telefon 116-09

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „MASCOTTE“. ul. Chałubińskiego, poleca pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, łazienki, pianino, kuchnia wykwintna i obfita. Telefon Nr. 283. — Ceny bardzo przystępne. 2166

Do wydzierżawienia na zimę pensjonat Kryniczanka w Krynicy. Oferty sprzeduje Dr. Syrop, Nowy Sącz. 2133

ZAKOPANE, pensjonat „Przystań“ A. Rumeldowej, droga do Białego — poleca pokoje słoneczne, pełny komfort, — blisko terenów narciarskich. — Ceny przystępne. 2094x

Zakopane. Pensjonat „Świt“ Bronisławy Lustigowej. ul. Zamojskiego, tel. 455 Pokoje luksusowo umeblowane z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. Prospekty na żądanie. 2117x

KRYNICA-Zdrój. Pensjonat Vogla, — otwarty od 15 grudnia: pokoje komfortowo urządzone, radjo, utrzymanie lub bez. Telefon 17. Ceny umiarkowane. 2165

POSAD POSZUKUJĄ

KORESPONDENTKA ze stenografią polsko-niemiecką szuka posady także na godziny. Zgłoszenia pod „Wytrwała praca“ do Admin. „Now. Dziennika“. 901g

Były długoletni kupiec poszukuje towarów w komis. Posiada duży sklep-składy, Rynek, dom własny. — Zgłoszenia Biuro dzienników Lubasz, Rzeszów 2146v

Kilkaset złotych za posadę do bilansista-korespondent z wieloletnią praktyką. Kraków, Skrytka pocztowa 110. 2130

POWAŻNY kupiec obejmie administrację domów Wymagania skromne. — Zgłoszenia pod „Dom“ do Adm. „N. Dziennika“.

ZDOLNY kupiec poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Pierwszorzędne referencje, — może ewentualnie złożyć kaucję. Zgłoszenia pod „Kaucja 5000“ do Adm. „Now. Dziennika“. 888g

BUCHALTER bilansista (długoletnia praktyka) — szuka posady całodziennej lub godzinowej. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. „N. Dziennika“. 901g

WAŻNE DLA PAŃ! Już za 3 złote przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali. Nowe w cenie konkurencyjnej. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3, — m. 9. 904

HAFTUJĘ monogramy: wyprawy ślubne, luksusową bieliznę, firanki, kapy. Montuję poduszki — Stockowa, Dietlowska 50 II. piętro. 905g

MATRYMONJALNE

Profesor gimnazjum państwowego ożeni się z wykształconą, przystojną Żydówką lat 30 odpowiedniej rodziny. Nieanonimowo „Kamrat“ Adm. N. Dz. 2147

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana